№ 136 (2936). Warszawa, WTOREK 18 Maja 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada. Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

Uchwały Warsz. O.K.R. P.P.S.

Warsz. O. K. R. na wczorajszem posiedzeniu uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:

„Wystąpienie Marszałka Piłsudskiego rozbiło rząd Witosa i usunęło powolnego prawicy Prezydenta. Nie została jednak jeszcze skończona walka. Dla uzdrowienia życia publicznego w Polsce, dla wytępienia nadużyć i obalenia przewagi reakcji, musi być usunięty Sejm obecny, który jest jej główną ostoją, który stał się źródłem demoralizacji i rozkładu naszych stosunków politycznych.

To też po ustąpieniu Prezydenta Wojciechowskiego i po upadku Witosa, usunięcie obecnego Sejmu staje się naczelnem hasłem walki politycznej ludu pracującego.

Walkę tę podejmujemy z całą stanowczością.

W. O. K. R. P. P. S. oświadcza, że proletarjat stolicy staje do niej z gotowością do największych wysiłków i największych ofiar.

Nie może też ścierpieć lud pracujący zwołania Zgromadzenia Narodowego, którego skład jest składem obecnych posłów sejmowych i senatorów. W tych warunkach Zgromadzenie Narodowe nie może obudzić zaufania ludu pracującego, nie może lud ten biernie poddawać się dzisiaj jego uchwałom i uchwał tych ponosić konsekwencje.

Robotnicy warszawscy domagają się przekazania natychmiast władzy zwierzchniej w państwie Józefowi Piłsudskiemu i rozpisania jaknajszybciej wyborów do nowego Sejmu.

W. O. K. R. wzywa robotników, by byli gotowi do poparcia tych żądań wszystkiemi środkami, jakiemi rozporządza zorganizowana klasa robotnicza.

W. O. K. R. wzywa towarzyszów by na wszystkich masówkach, wiecach, zebraniach przeprowadzali rezolucje, domagające się, w myśl powyższej uchwały rozwiązania Sejmu".

Co zrobi Rząd z biurokracją?

Z chwilą, gdy rozeszła się wiadomość o zrzeczeniu się Wojciechowskiego i ustąpieniu Rządu Witosa, powszechne mniemanie było, że Marszałek Piłsudski stworzy Rząd tymczasowy i sam stanie na jego czele, rozpisując jednocześnie nowe wybory do Sejmu i Senatu, które, połączone następnie w Zgromadzenie Narodowe wybrałyby Prezydenta. W ten sposób po kilku miesiącach życie wróciłoby do łożyska konstytucyjnego. Marszałek Piłsudski zdecydował inaczej, to znaczy chce on niezwłocznego powrotu do zwykłych stosunków konstytucyjnych.

Życzeniu temu stało się zadość. Marszałek Rataj objął zastępczo funkcje Prezydenta i powołał Rząd Bartla.

To stało się. Dziś należy wyciągnąć z tego faktu pewne wnioski.

Marszałek Piłsudski chciał legalizacji swego czynu — i otrzymał ją.

Ale stąd wcale nie wypływa wniosek, że należy na jego czyn zarzucić zasłonę wstydliwą, że trzeba jaknajszybciej o nim zapomnieć, że trzeba postawić w jednym szeregu wartość żołnierską i moralną gen. Rozwadowskich, Zagórskich i Hallerów z wartością żołnierską i moralną gen. Dreszera, Składkowskiego, Burcharta.

Legalizacja przewrotu, dokonanego przez Marszałka Piłsudskiego, to uznanie, że na porządku dziennym staje *sanacja życia politycznego i moralnego w Polsce*, której dopiero czyn zbrojny musiał utorować drogę.

Bo inaczej wyglądałoby tak, że cała ta walka, stoczona była tylko po to, aby w krwi żołnierzy Marszałek Ratai umoczył pióro, aby mianować Marszałka Piłsudskiego ministrem wojny. Ani Piłsudskiemu, ani piłsudczykom, ani kolejarzom i robotnikom, którzy im czynnie pomagali nie chodziło wcale o to. Chodziło o rzecz nieskończenie większą — o Polskę, o moralny jej ratunek.

Ten przewrót i wstrząs moralny został dokonany, wrzód zgnilizny przecięty.

Zachodzi pytanie, jak dalej prowadzić dzieło sanacji moralnej narodu, bez której niema sanacji politycznej i gospodarczej.

Trzeba jasno i dobitnie powiedzieć, że zakończenie Rewolucji nie może prowadzić do tego, aby zasypywano tę przepaść, która powstała między wczorajszą a dzisiejszą Polską na skutek historycznych trzech dni ale po to, aby tę przepaść metodami legalnemi i w drodze prawnej *pogłębić*.

Chodzi o to, aby ten wstrząs moralny i wspaniały poryw zdrowej i uczciwej części Narodu ratowania godności, siły i uczciwości Polski utrwalić i podnieść. Ta walka, która, jak burza wiosenna, oczyściła zgniłą atmosferę w Polsce, była podjęta przez Marszałka Piłsudskiego i tych wszystkich, którzy z jego czynem zsolidaryzowali się w imię sanacji stosunków w Polsce.

I Rząd obecny i wszyscy jego członkowie winni pamiętać, że w pałacach ministerjalnych osadziła ich fala gorącej, czystej i świętej krwi tych, którzy szli zdobywać Belweder za to, że stał się jaskinią reakcji, Bastylją polskiej zgnilizny.

Dziś Rządu obowiązkiem jest spełnić to, w imię czego ginęli ci, których krew i wysiłek oddał im władzę.

Ginęli oni w imię moralnej sanacji Państwa.

I czyż trzeba powtarzać, że jednym z głównych ognisk zarazy i rozkładu moralnego w Polsce była administracja, cały ten aparat rządowy, w swej górze przeważnie nieudolny, głupi i sprzedajny.

Jeżeli Rząd Witosa stał się w Polsce synonimem złodziejstwa grosza publicznego, korupcji i prywaty — to któż mu pomógł urosnąć do tego symbolu, jak nie te szczyty biurokracji, węzłami mafijnemi powiązane z Witosem, Kiernikiem, Kucharskim, Zdziechowskim i t. p.? Czyż ta administracja, biorąca czynny udział w tem rozkradaniu Polski, czyż ta prokuratura i sądy, patrzące przez palce na ten moralny upadek administracji, czyż ci wszyscy Olpińscy, Studzińscy, Januszajtisy, Moskalewscy, Moszczeńscy nie ponoszą tej samej moralnej odpowiedzialności, co Witos, Korfanty, Kiernik, Zdziechowski. I dziś cała Polska z wytężeniem i napięciem nerwowem czeka na to, co uczyni nowy Rząd z tą biurokracją z jej wierzchołkami, które były nie urzędnikami Państwa, lecz agentami kompanji geszefciarskiej.

Rząd obecny nie ma prawa rozumować, że jest powołany tylko do zwołania Zgromadzenia Narodowego, a więc jest Rządem krótkoterminowym. Każdy Rząd jest rządem i ma pełnię władzy, a tembardziej w chwili obecnej, gdy dzień można liczyć za miesiąc — i ten Rząd musi dać Polsce znękanej, duszącej się w sieciach złośliwej i sprzedajnej biurokracji, świadomość, że można w Polsce na drodze legalnej zmienić i uzdrowić biurokrację. Dotychczas p.p. Studzińscy i Olpińscy byli nienaruszalni. Biada całej koncepcji zwrotu wypadków na tory legalności, jeżeli okaże się, że Olpińscy, Studzińscy i im podobni w Polsce są tak silni, że wywrócić ich nie mogła nawet ta krew, która przelała się na ulicach Warszawy, a za którą oni ponoszą tak wiele winy i odpowiedzialności.

Tadeusz Hołówko.

—:.o::—

Dzień żałoby.

POGRZEB ZABITYCH ŻOŁNIERZY I CYWILNYCH.

Smutny dzień powitało wczorajsze słońce majowe; chować miano zabitych podczas ostatnich walk żołnierzy i cywilnych.

Już o godzinie 9 odprawiono nabożeństwo żałobne w kościele Ewangelickim przy ul. Królewskiej. O godz. 10 odbyło się nabożeństwo w kościele Garnizonowym przy ul. Długiej. Na nabożeństwo przybyli: generałowie Orlicz - Dreszer, Tokarzewski, komendant miasta i inni oraz delegacje pułków. Wreszcie o godz. 11 odbyło się nabożeństwo w cerkwi prawosławnej na Pradze.

Ale smutek szedł dopiero długą piaszczystą drogą na Powązki... Kobiety, dzieci, starcy. Czarne szale, chustki, łachmany, łzy błyszczące w oczach i usta zaciśnięte, wykrzywione bólem i wola, co tamuje szloch wyrywający się z piersi — to rodziny zabitych, przeważnie nędza, biedota, bogatsi bowiem odebrali zwłoki swych bliskich i w rodzinnych grobach na Powązkach chowają...

Długa wędrówka wśród kurzu drogi na cmentarz wojskowy...

Już czekają cztery długie doły i rzędami stojące trumny... Płacz, łzy i skargi...

Około godziny pierwszej zajeżdżają samochody: władze, generalicja i wreszcie duchowieństwo z biskupem Gallem na czele...

Liczni przedstawiciele instytucji społecznych, wreszcie delegacje pułków z wieńcami, a potem błyszczą karabiny — to stoją u grobu poległych towarzyszów broni 30 i 22 pułki piechoty, dalej proporczyki, lance, to 7 pułk ułański. Warta honorowa 36 i 30 p. strzelców kaniowskich (po 1 baonie), szwadron 1 pułku szwoleżerów i baterja 1 p. art. pol. Biskup Gall święci trumny... ale te ciche łzy, co spływają z oczu tych, co kochali, także są chyba święte.

Minutę ciszy żałobnej przerwano... to długo tłumione szlochy wybuchły, na trumny rzucają się kobiety, z jękiem padają imiona: Stasiek, Bolek, Franek... A potem towarzysze broni ziemię sypią na rzędy trumien, co w dołach spoczęły jedna obok drugiej... Pożegnanie ostatnie... na piasku nad trumnami ręce się wyciągają! Lecz jeszcze smutniej wyglądają te, nad któremi nikt nie stoi, na tabliczce zaś drewnianej N. N. i numer „nieznanego nazwiska", takich jest wielu, o bardzo wielu, są i kobiety... a przecież i oni mają gdzieś rodziny... co płakać będą....

Odjechały auta, odjechali generałowie, księża, dygnitarze. Zostały gromadki nad grobem, zbite, drżące. A nad wszystkiem unosi się smutek straszny, przejmujący, bo niepocieszony... Spokojnie tylko stoją matki i żony robotników — one nie płaczą, uciszyły łkania, bo one wierzą, że z krwi tej przelanej może kiedyś lepsze jutro dla klasy robotniczej wzejdzie...

Długo, o bardzo długo, wracały kobiety z cmentarza wojsk. na Powązkach, gdzie cztery bratnie mogiły ukryły w swem piaszczystem łonie niejedno serce, co się do życia rwało, do innego, lepszego, piękniejszego jutra. Przekleństwa padały ze zbolałych serc na rząd Chjeno - Witosa, który winien jest krwi przelanej i śmierci tylu ludzi.

***

Wczoraj z powodu żałoby przedstawienia w teatrach i kinach zostały wstrzymane, w restauracjach i kawiarniach nie grała muzyka.



Jeden ze wspólnych grobów z długim szeregiem trumien.

—::o::—

RAUT ku czci tow. Paszkowskiej a wybuch rewolucji

Aby uczcić godnie pamięć Tej, która przez całe życie tak ofiarnie pracowała dla Polski Niepodległej, — zapragnęli ludzie zebrać fundusz na stałą fundację jej imienia i w tym celu zapowiedzieli raut w Salach Redutowych w wigilję Wniebowstąpienia — pod protektoratem Marszałka Piłsudskiego i jego żony.

Ci i owi stawili się, ale zastali salę zamkniętą a Plac Teatralny — pusty, strzeżony przez policję.

Bo też losy inaczej pokierowały sprawami ludzkimi. Przybył Marszałek i urządził raut w całej Warszawie dla Polski całej. Zaciągnęła się uroczystość aż do rana, a potem — dzionek i drugi. Samo Niebo zdawało się jej błogosławić, zawieszając na sklepieniu sali — firmamentu, pogodnem, i jasnem, — promienną latarnię — słońce. Radowały się drzewa drżeniem listowia młodego, cieszyła się przyroda, pełna radości wiosennej...

Dziwnie podniecająca grała tu muzyka, — orkiestra Piłsudskiego. Jej dźwięki wywoływały bicie serc i wrzenie krwi gorącej. W jej takt szły duchy tych, którzy budowali Polskę dla mas szerokich, dla lepszej ich doli. Natomiast czarne widma reakcji, spłoszone i przerażone, cofnęły się przed falą akordów, groźnych i strasznych dla nich, zwiastujących — zdawało się — zgubę i zatracenie ich panowania.

Oni — tak niedawno jeszcze — „bici po pysku przez każdego z najeźdźców" a wzamian za to czołgający się przed każdym z nich, — gdy wbrew ich chęciom i knowaniom nadeszła Polska majestatyczna i wyrozumiała, — poczuli żerowisko, wzięli w pacht patrjotyzm, ogłosili się za „sfery gospodarcze", fachowców, jedynie zdolnych do rządzenia, — chociaż dbać umieli tylko o własne korzyści, — opanowali prezydenta, rozsnuli sieci i nici pajęcze, by panowanie swe uwiecznić, splotując je w węzły gordyjskie, niemożliwe do rozwikłania...

Hej, — niedarmo przecież tak gorliwie bryzgali śliną kłamstwa i oszczerstwa w stronę Marszałka! Wiedzieli przecież, iż węzły, zadzierżgnięte przez nich, — zerwać potrafi tylko śmiały cios, — a do tego potrzebne jest wielkie imię, — czynnik łączący ludzi, — potencja czynu zbiorowego.

I cios nastąpił; węzły gordyjskie przeciął miecz Piłsudskiego.

Więc chodzi już tylko o to, by wyciągnąć stąd konieczne konsekwencje dalszego postępowania, by nie dopuścić do zmarnowania czynu przez zabiegi reakcji; do sprowadzenia go do małostki w rodzaju zabicia wróbla... z armaty...

Pod tym względem P. P. S. dała wskazówki, wytknęła drogi. Od nas zależy, od naszej solidarności i posłuchu, — wielka sprawa wykorzystania położenia. Ale przy tej wielkiej nie chcę zapomnieć o sprawie mniejszej, w przeświadczeniu, że z małych wyrastają w przyszłości następstwa duże.

Raut — ku uczczeniu Paszkowskiej fundacją Jej imienia — trzeba, żeby się odbył w najbliższym czasie i sądzę, iż Marszałkowstwo nie odmówią mu i teraz, przy zmienionych warunkach swojego protektoratu.

K. P.

———::o::———

Po walkach.

Dziwny wygląd miała Warszawa w sobotę po zakończeniu walk. Jasny słoneczny dzień i tłumy ciekawej publiczności, szukającej rozrywki w oglądaniu śladów trzydniowej walki dziwnie nie harmonizowały ze zmęczeniem, malującem się na twarzach byłych uczestników tych walk, zapłakanemi oczyma tych, co w czasie krwawych zajść utracili kogoś z bliskich i uszkodzeniami miasta, rzucającemi się w oczy.

**
*

Na ulicach spokój — i nastrój wesoły. Tramwaje kursują tylko niektóre, gdyż dziś jeszcze wiele drutów tramwajowych zwisa smutnie ku ziemi. Wszędzie energicznie naprawiają te uszkodzenia. Przeszkadzają normalnemu ruchowi tramwajów pozostałe po walkach okopy, uszkodzenia szyn, a w wielu miejscach przekopane głębokie rowy.

Na rogu Brackiej i Al. Jerozolimskich, po obu stronach jezdni tłumy publiczności przyglądają się okopom dość wysokim. Okopy widzimy i na placu Trzech Krzyży, a także w Alejach Ujazdowskich. Na placu Trzech Krzyży ucierpiał zwłaszcza skwerek, znajdujący się po stronie ul. Wiejskiej, który jest dosłownie zryty. Smutny widok przedstawia plac Zbawiciela. Kościół Zbawiciela ucierpiał poważnie, na płytach chodników ślady krwi. Gmach Ministerjum Spraw Wojsk. spogląda pustymi oczodołami powybijanych szyb. Mury są postrzelone jednakże wszystkie większe uszkodzenia znajdują się nie od strony ulicy, lecz od podwórza.

Na Marszałkowskiej od pl. Zbawiciela do Dworca Głównego prawie wszystkie domy noszą ślady kul karabinowych, a nierzadko pocisków armatnich. Pod Nr. 53 cały balkon został zerwany. Na rogu Chmielnej i Marszałkowskiej granat wyrwał olbrzymią dziurę na 3-iem piętrze. Pocisk poczynił poważne uszkodzenia w świeżo zbudowanym gmachu Kliniki dziecięcej przy ul. Marszałkowskiej, w okolicy pl. Unji Lubelskiej. Wiele szyb wyleciało od huku pocisków, szyby wystawowe noszą ślady kul.

Ulica Wiejska jeszcze jest biała od odłupanych kawałków tynku, w domach dziury, okna postrzelane, z kilku okien powyrywane zostały nawet witryny. Sejm prawie nie ucierpiał. Jedynie budynek dla służby sejmowej poniósł szwank poważniejszy.

Teren szpitala Ujazdowskiego poryty jest okopami wojsk rządowyych. Poważniejszych uszkodzeń w pawilonach niema.

Na ulicy Górnośląskiej domy noszą ślady kul karabinowych, w domu P. K. O. niektóre mieszkania są zdemolowane.

Na ul. Chołubińskiego pocisk utkwił w gmachu „Anatomicum“ Uniw. Warsz., grożąc Bibljotece medycznej. Na szczęście nie wybuchnął. Uszkodzone znacznie są koszary przy ul. Koszykowej.

Na Zjeździe rozwartą raną świeci ogromna wyrwa w murze domu, gdzie znajduje się skład maszyn rolniczych.

Smutny widok przedstawia kolonja Lubeckiego. W nowych domkach, tak do niedawna jasnych i wesołych, brak szyb, na ścianach blizny od strzałów karabinowych, w wielu domach znaczne uszkodzenia od pocisków. Ucierpiał zwłaszcza domek zamieszkany przez senatora tow. Kopcińskiego, którego mieszkanie zostało zniszczone.

Wszystkie niemal przedmieścia ucierpiały znacznie, jednak najwięcej strat jest na Ochocie.

**
*

Na poselstwach powiewają flagi, znak nietykalności, wiele z nich jest formalnie poszarpanych od strzałów. Poselstwo belgijskie nie doznało szwanku, za to poselstwo szwajcarskie zupełnie bez szyb. Poselstwo angielskie uszkodzone ma mury.

I. K.

———::o::———

Piąta lista zabitych i rannych.

FILJA SZPITALA MOKOTOWSKIEGO (ZAKROCZYMSKA NR. 6).

Zabici: Kazimierz Żyliński lat 21 student politechniki i mężczyzna cywilny N. N.

Ranni wojskowi: Władysław Czerwonko lat 23 kapr. centr. zakł. lotn., Józef Olszowiec lat 22 szer. 22 p. p., Konstanty Klimiak lat 23 szer. oddz. sztab., Stanisław Trembla lat 23 szer. oddz. sztab. Jan Buczek lat 23 kapr. oddz. sztab., szer. N. N., Romuald Kamiński lat 24 sierżant, Stanisław Majewski lat 25 ułan szwadr. przybocznego, Uszer Leiderman lat 22 szer., Michał Banasiak lat 23 plutonowy, Leon Murawski lat 22 st. szwoleżer, Tadeusz Rowiński, lat 34, plutonowy, Mieczysław Bobrowicki - Liebchen por. 71 p. p., Michał Marciuk lat 25 szer., Jan Pieszko lat 22 szer. 1 pułku legjonów, Jan Tuszyński lat 23 szwol. 1 pułku, Stefan Bobrek lat 22 szer. 71 p. p., Jan Pach lat 23 st. szer. 37 p. p., Bogusław Wojciechowski lat 25 sierżant 21 p. p., Tadeusz Kazimierski lat 23 st. szwoleżer 2 szwadr. samoch. panc., Antoni Bardon lat 26 sierżant 21 p. p., Gustaw Matysik lat 23 kapr. 22 p. p. Cywilni: Henryk Dąbrowski lat 29 (Pawia 72), Aleksander Gumiński lat 25 (Wilcza 60), Bolesław Dąbrowski lat 25 sekretarz (Łuków), Marta Henschelówna lat 21 (Al. Trzeciego Maja 13), Tadeusz Ziółkowski lat 19 uczeń tokarski (Grodzieńska 38). Ogółem w filji tej znajduje się 2 osoby zabite i 27 rannych.

SZPITAL UJAZDOWSKI.

Zabici i zmarli: Karol Ślurczyński szer. 71 p. p., Wacław Chrząszcz szwol. 1 pułku, Woźniak wachmistrz 1 D. San., Dawid Hauptman szer. 36 p. p., Stanisław Achciński szer. 36 p. p., Joachim Jakubowicz szwol. 1 pułku, Zdzisław Olszański st. szwol. 1 pułku, Ilko szwol. 1 pułku, Stanisław Ziembowicz sierż. przyb. szwadr., Jan Bendor szer. 10 p.p., Sidor Stelmaszuk, szer. 71 p.p., Kazimierz Pawluk szer. 15 p. p., Bogusław Matczakowski plut. 1 pułku szwol., Grabowski szer. 67 p. p., Franciszek Aksański szer. 58 p. p., Eugenjusz Szewczyk szer., Marjan Miącz szer. odz. sztab. M. S. Wojsk., Józef Lomeranc szer. 71 p. p., Bolesław Kucia szer., Stanisław Wiśniewski szer., Stanisław Woźniak 1 D. A. K., Bolesław Kowalczyk szer. 10 p. p., Antoni Medwicki — of. szk. inż., W. Kuszel z 58 p. p., Wincenty Stochowski kapr. 58 p. p., Wincenty Antkowiak kapr. 58 p. p., Jan Suchocki sierżant, Wacław Steczuk szwol. 1 pułku., Karol Marszałkowski szer., Michał Gawras szer. 1 pułku lotn., Michał Pomorski por. 1 p. art. przeciwlotn., Jan Przeworowski szeregowiec 58 p. p., Stanisław Świgoń i Eugenjusz Szałas malarz oraz 38 trupów nieustalonych nazwisk.

Ranni wojskowi: Karol Krekotyń lat 23 szer. 10 p. p., Józef Paszek lat 22 szwol. Szw. Przyb., Leon Wojtkowiak lat 25 plutonowy 58 p. p., Chaim Rybier lat 23 szer. 71 p. p., Franciszek Grodecki lat 23 szer. 10 p. p., Bolesław Przezdzień lat 24 kapr. 10 p. p., Jan Nowak lat 24 szer. 57 p. p., Sylwester Łusz szer. 57 p. p., Franciszek Jerzyński lat 22 szer. 57 p. p., Wieli Wilde lat 22 szer. 58 p. p., Jan Pawłowski lat 24 szer 57 p. p., Marjan Molmellerbat 32 plut. zawod. 58 p. p., Tabas Prokop lat 23 szer. 10 p. p., Mordka Markowicz lat 23 szer. 58 p. p., Stanisław Okupniak lat 27 plut. 27 p. p., Walenty Leśniak lat 26 plut. 57 p. p., Zygmunt Paciorek lat 23 st. szer. 58 p. p., Edward Narojczyk lat 22 szwol. 1 pułku, Franciszek Kubicki lat 23 st. szer. 57 p. p., Antoni Łuszczyk lat 23 szer. 58 p. p., Michał Maciejewski lat 23, st. szer. 58 p. p., Adam Łebkowski lat 23 st. szer. 58 p. p., Feliks Lorenc lat 22 st. szer. 1 p. łączn., Antoni Lempko lat 22 szwoleżer 1 pułku ułanów, Marjan Zwarycz lat 25 kapr. 1 pułku szwol., Klemens Szumiński lat 23 st. szer. 57 p. p., Paweł Zajferd lat 23 szer. 57 p. p., Stefan Kowalkowski lat 23 szer. szwadr. przyb., Albert Brauer lat 22 szwol. 1 pułku, Alfons Wiciński lat 23 st. szer. 58 p. p., Michał Dankowski lat 22 szer. 57 p. p., Walenty Bartnik szer. 10 p. p., Józef Świątek lat 23 szer. 58 p. p., Bronisław Kordziński lat 23 szer. 58 p. p., Szlama Rozenblatt lat 22 szer. 13 p. p., Marjan Wilk lat 38 st. sierżant 71 p. p., Aleksander Bilecki lat 22 szer. 71 p. p., Jan Kościcki lat 22 szer. 58 p. p., Fryderyk Crade lat 22 szer. 58 p. p., Wojciech Uczyński lat 29 sierżant 58 p. p., Edward Głowacki lat 22 szer. 71 p. p., Józef Lameranc lat 22 szer. 71 p. p., Tomasz Ilczenko lat 23, szwol. 1 pułku, Bernard Galiński, lat 31, pluton. 71 p. p., Paweł Aborakiszko lat 23 szer. 71 p. p., Stanisław Szlączka lat 23 kapr. 1 pułku szwol., Wilhelm Górski lat 22 szer. 71 p. p., Józef Zajkowski lat 23 kanonier 1 D. A. K., Jan Fibus lat 23 szer. 10 p. p., Franciszek Grodecki lat 22 szer. 10 p. p., Ignacy Machaj lat 28 plut. 58 p. p., Leon Horodecki lat 22 szwol. 1 pułku, Hieronim Milewski lat 22 szer. 71 p. p., Marjan Osowski szer. 71 p. p., Władysław Bociałko lat 23 strzelec 1 pułku, Roman Kaperski lat 25 por. szwadr. przyb., Michał Koseja lat 29 por. 57 p. p., Ludwik Rosołek por. 10 p. p., Jerzy Gołogórski lat 30 kpt. artyl. konnej, Stefan Tomanowski lat 29 por. 10 p. p., Władysław Kłobukowski lat 34 major 30 p. p., Zdzisław Łubaszewski lat 21 podpor. ofic. szk., Jan Gleser lat 34 por. 1 baonu sanit., Henryk Zapłatek lat 37 kpt. 36 p. p., Feliks Siedlecki lat 34 rotmistrz szw. pion. 2 dyw. kon., Szmul Podchlebnik lat 22 szer. 68 p. p., Stefan Szemendera lat 23 st. szer. 68 p. p., Tadeusz Michalak lat 22 szer. 68 p. p., Bronisław Ryżuk lat 23 szer. 22 p. p., Stefan Kukieła lat 29 ogniomistrz 28 P. A. P., Józef Ratajczyk lat 22 kapr. 1 pułku strzelców, Tadeusz Mianowski lat 23 szer. I dyonu sanit., Samuel Gąsewicki lat 22 szer. 22 p. p., Bolesław Piórkowski, lat 21, ułan 11 p., Teodor Fijałow, lat 23, kapral 1 pułku strzelców kon., Dominik Karwikowski lat 22 szer. 10 p. p., Mikołaj Pregowa lat 22 szer. 58 p. p., Stefan Szych lat 25 pluton. 10 p. p., Andrzej Drabik lat 26 kapr. 58 p. p., Jan Tomaszczyk lat 36 st. sierżant 10 p. p., Ryszard Koppe, lat 22 szer. komp. obsł. szpit., Zygmunt Gontarek lat 22 kapr. 2 dyw. kaw., Jan Rafalik lat 22 szer. 71 p. p., Władysław Strączewski lat 25 podpor. 57 p. p., Jan Lepczyński lat 22 szer. centr. skł. san., Józef Teofilak lat 24 plut. 8 P. A. P., Karol Krekoten lat 22 szer. 10 p. p. Cywilni: Jan Duszyński lat 27, robotnik (Belwederska 8), Ryszard Wieczorkiewicz, lat 17, tancerz (Łazienkowska 22), Marja Filicińska (Agrikola 9), Aleksander Sumikowski (Poznańska 22), Czesława Brzozowska lat 22 (Piwna 43), Eugenjusz Szałas lat 19 robotnik (Puławska 73-75), Tadeusz Gajzler lat 18 uczeń (Przemysłowa 5), Władysław Palubś lat 29 szofer (Podchorążych 67), oraz zabity Taborek szczotkarz (Czerniakowska 168). Ogółem do tegoż szpitala przybyło 75 zabitych i 95 rannych.

(D. c. n.).

———::o::———

Zapomogi dla robotników

W okresie tygodniowym, od 4 do 8 b. m. włącznie, przyznano w Warszawie 198 robotnikom pozbawionym pracy prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (w poprzednim tygodniu 242). Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 5003 (w poprzednim tygodniu 5,492), pobrało zaś zasiłki 3,822 (4,862) na sumę 42,753 zł. 69 gr. (54,590 zł. 88 gr.). Uprawnionych do poboru zasiłków z państwowej akcji doraźnej było w tym samym czasie 275 osób. Uprawnionych do poboru zasiłków byłych robotników fabryk tytuniowych i wojskowych było w tygodniu sprawozdawczym 247 (w poprzednim tygodniu 233).

———::o::———

DROŻYZNA.

BRAK I DROŻYZNA CHLEBA NIEUZASADNIONE.

Urząd Starszych Zgromadzenia Piekarzy komunikuje, że w dniach najbliższych nie należy się obawiać braku pieczywa, aczkolwiek chwilowo na rynku daje się odczuwać brak mąki. Również w dniach najbliższych nie przewidywana jest zwyżka cen na pieczywo. Dlatego też ludność nie powinna zaopatrywać się w chleb „na zapas“, gdyż to tylko powoduje panikę.

Jednocześnie Urząd Starszych wzywa właścicieli piekarń, aby pieczywa nie sprzedawali wyłącznie przy piekarniach, lecz normalnie rozsyłali do punktów sprzedażnych w całem mieście. Ponadto Urząd Starszych prosi, aby o wszelkich nadużyciach, dotyczących pobierania wyższych cen komunikowano o tem w kancelarji Urzędu, Nowogrodzka Nr. 34, tel. 241-00 lub tel. 199-88.

SYTUACJA APROWIZACYJNA.

Wydział aprowizacyjny min. spraw wewnętrznych bada, w porozumieniu z zainteresowanemi ministerjami, stan podaży nabiału i mięsa na rynku stołecznym. W sprawie tej wydano już pewne zarządzenia w celu zabezpieczenia stolicy dostatecznych ilości tych artykułów. Najważniejsze są w tej mierze zarządzenia min. kolei, które przywracając przerwaną częściowo komunikację w pierwszej linji uwzględniać będzie transporty żywnościowe. Stwierdzono, że podaż żyta, mąki i cukru kostkowego jest wystarczająca.

ZBOŻE I MĄKA.

Sytuacja na rynku zbożowo - mącznym, która w dniach przełomowych z powodu przerwy w komunikacji, nie była zbyt pomyślna, została w zupełności opanowana. Mły-

Wspomnienia.

Byłam w piątej klasie gimnazjum w Radomiu, kiedy doszły mnie pierwsze wieści o P. P. S. i jej działalności niepodległościowej. Wieści te wstrząsnęły silnie młodzieżą wyższych klas gimnazjum, padały bowiem na grunt przygotowany i podatny. Atmosfera wrogości i nienawiści do wszystkiego co polskie w ówczesnych gimnazjach rosyjskich sprzyjała w wysokim stopniu rozwojowi uczucia buntu i chęci wyzwolenia u tych wychowanków, których dusz niewola spodlić nie zdołała. Ten napółświadomy entuzjazm, ta płomienna radość serc, z jaką witaliśmy wiadomości o ruchu wolnościowym, były jak pierwszy brzask wiosny, której twórcza siła skruszyć miała po długich zmaganiach haniebne łańcuchy niewoli.

Chowałam w swojej szafce, jak tajemniczą świętość pierwsze broszury i odezwy, jakie do nas dotarły, a czułam się dumną i szczęśliwą, gdy polecono mi przed świętem pierwszego maja rozlepienie kilkudziesięciu odezw. Było to możliwe ze względu na policję tylko nocą, wymknęłam się więc późnym wieczorem z domu i we wskazanej części miasta przytwierdziłam odezwy do drzew i murów za pomocą szpilek i tak zwanych nalepek uczniowskich. Strach oczywiście był wielki, ale zadowolenie i duma z dokonanego czynu jeszcze większe. To było pierwsze moje zetknięcie z P. P. S., które jednak prędko się skończyło, bo rodzice moi przechowywane druki znaleźli i uniemożliwili mi dalszy udział w akcji, co zresztą ze względu na wiek było narazie właściwe.

W kilka lat później byłam na uniwersytecie w Krakowie. Zaczęła się wojna z Japonją i następnie Rewolucja w Rosji i Polsce pod zaborem rosyskim. Już bardziej świadomie zapragnęłam wziąć udział w ruchu wolnościowym. Za pośrednictwem wtajemniczonej w owe sprawy koleżanki zgłosiłam się do tak zwanej centralnej techniki, funkcjonującej w Krakowie. Instytucja powyższa miała za zadanie przesyłanie tajnemi drogami do zaboru rosyjskiego rewolucyjnych wydawnictw i broni. Organizatorem jej i kierownikiem był zmarły niedawno nieodżałowanej pamięci senator Ksawery Prauss.

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych sposobów przewożenia konspiracyjnych transportów przez ściśle strzeżoną granicę było ukrywanie ich pod ubraniem. W tym celu sporządzano z mocnego płótna podwójne spódnice i staniki, które wykładano pikując drukami, bronią lub materjałami wybuchowymi. Cała zręczność polegała na tem, ażeby ubrać się odpowiednio, to znaczy w obszerny, dobrze maskujący figurę płaszcz, i zachowywać się w czasie przejazdu przez granicę spokojnie nie zdradzając najmniejszego zakłopotania czy zmieszania. Na każdej granicy rosyjskiej czuwały sfory specjalnie wyszkolonych szpiegów i żandarmów i każdą zwracającą na siebie czemkolwiek ich podejrzliwość osobę zabierano do osobistej ścisłej rewizji. Taka rewizja znaczyła w perspektywie lata więzienia czy Sybiru. Nie byłam wtedy nerwowa, wygląd miałam solidny i spokojny, zostałam więc odrazu przyjęta w poczet funkcjonarjuszy techniki i przez kilka miesięcy mniej więcej raz w tygodniu jeździłam z transportem do zaboru rosyjskiego. Ażeby zaś nie zwrócić na siebie uwagi z powodu zbyt częstych przejazdów, wybierałam za każdym razem inną, czasem okólną drogę, oraz odpowiednio zmieniałam ubranie i jakoś zawsze szczęśliwie udawało mi się przebrnąć Rubikon.

Tymczasem Rewolucja zataczała coraz szersze kręgi, coraz potężniej rozwijał się pęd wyzwoleńczy w ujarzmionym narodzie, choć ogromna jego większość trwała w stanie nad wyraz haniebnego upodlenia i tchórzostwa. Wódz żywiołów patrjotycznych i niepodległościowych w obozie rewolucyjnym, Józef Piłsudski, budził i wyzwalał ducha powstańczego w przeżartem jadowitą rdzą niewoli społeczeństwie polskiem. Polała się na ulicach Warszawy krew w sprawie wolności czerwieńsza i bardziej płomienna od dumnie rozwiniętych sztandarów Rewolucji. Piękno burzy dziejowej porywało — trudno było wytrwać w spokojnym Krakowie, zgłosiłam się do organizacji bojowej P. P. S., działającej na terenie zaboru rosyjskiego, przyjęto mnie i umieszczono jako chemiczkę w laboratorjum materjałów wybuchowych w Warszawie, które właśnie tam organizowano w danym czasie, to znaczy na początku 1906 r.

Do tej pory robiono bomby w prywatnych mieszkaniach bojowców-chemików, co nie było właściwe zarówno ze względów konspiracyjnych, jak fachowych. Nowopowstające laboratorjum zostało zorganizowane w następujący sposób. Wynajęto w pobliżu placu Zbawiciela mieszkanie z trzech pokojów z kuchnią i umeblowano je w przeciętnie małomieszczański sposób. W tem wyrobu partyjnego. Powyższa rodzi-żeństwo, przyjeżdżające z prowincji wraz ze służącą, oczywiście wszyscy za paszportami wyrobu partyjnego. Powyższa rodzina składała się z chemika-rewolucjonisty z Rygi, tow. Stefana, mnie i towarzyszki Frani z Radomia, która imitowała służącą, ubierając się odpowiednio. Ażeby nie zwrócić na siebie uwagi innych mieszkańców domu, a przedewszystkiem dozorcy, który w tych miłych czasach często bywał na usługach Ochrany, byliśmy zmuszeni prowadzić, o ile możności, przeciętny, niczem nie zwracający uwagi, tryb życia.

Fabrykowaliśmy w naszem laboratorjum przeważnie bomby melinitowe w sposób dość prymitywny, bo niepodobna było zaopatrzyć się we wszystko, co do takiej wytwórczości jest niezbędne. Melinit topiliśmy w naczyniu, wstawionem do dużego kotła z wrzącą oliwą, a następnie gorący wlewaliśmy w formy ze sztywnej i mocnej jak skóra angielskiej tektury kształtu i wielkości mniej więcej cegły. Po zastygnięciu melinitu na żółtą, twardą masę, trzeba było borować w nim otwory na wstawienie dwu zapałów, które wymagały osobnej skomplikowanej i trudnej roboty, a przy najmniejszej niedokładności w ich wykonaniu bomba zawodziła. Robiliśmy także ręczne granaty o grubej żelaznej pokrywie, wypełnione prasowanym melinitem, a także od czasu do czasu bomby innego rodzaju. Celem zabezpieczenia się od trujących wyziewów wkładaliśmy na czas roboty specjalne maski, w których wyglądaliśmy tajemniczo i niesamowicie, tembardziej, że praca odbywała się często w nocy, kłęby dymu i duszących gazów uzupełniały obraz. Skutkiem nieostrożnego zdjęcia maski przy ważeniu dwudziestu porcji piorunianu rtęci, uległam w tym czasie dość silnemu zatruciu, co jednak młody organizm prędko zwalczył. Pracowaliśmy zwykle we troje, jeżeli jednak było dużo pilnej roboty, przychodziło paru bojowców do pomocy. Naogół jednak odwiedzano nas rzadko, bo laboratorjum musiało być z natury rzeczy ściśle zakonspirowane, a goście nawet bardzo ostrożni, mogli naprowadzić szpiegów. Z tego względu i my także nie uczęszczaliśmy na zebrania partyjne i wogóle rzadko widywaliśmy się z towarzyszami bardziej wolnego stanu.

Sposoby wynoszenia sporządzonych w laboratorjum bomb bywały różne, czasem dość pomysłowe — naprzykład: Z domu mieszczącego laboratorjum wychodziła rankiem poczciwie wyglądająca kumoszka z wielką książką do nabożeństwa i koszem wiktuałów, z którego nader pokojowo wyglądała marchew, kapusta i t. p. Wymieniona niewiasta szła do kościoła, klękała przed ołtarzem, gdzie już zwykle klęczała inna jejmość z podobnym koszykiem. Oba koszyki stawiano razem z boku, aby nie przeszkadzały w modłach, i wychodząc każda zabierała koszyk drugiej, co musiało ujść uwadze zewnętrznego obserwatora. Oczywiście w koszyku przyniesionym z laboratorjum pod jarzynami znajdowały się bomby. Przestrzegaliśmy tego rodzaju sposobów konspiracji z całą starannością, ażeby ochronić laboratorjum przez czas możliwie najdłuższy od wsypy i wyprodukować jaknajwiększą ilość zapasów.

Aleksandra Zagórska.

(C. d. n.)

ny warszawskie są czynne i żadna z piekarń nie przerwała pracy z braku mąki, aczkolwiek ludność stolicy zakupy pieczywa czyniła masowo. Ta ostatnia okoliczność spowodowała, że już dzisiaj część pieczywa pozostała w sklepach nierozprzedana, wobec czego piekarnie zmuszone są produkcję swoją cokolwiek zmniejszyć, stosując ją do popytu. Zaofiarowanie żyta z prowincji jest dostateczne.

PRÓBA PODWYŻSZENIA CEN.

Powołując się na zwyżkę ceny wieprzy, cech rzeźników i wędliniarzy wystąpił do oddziału walki z lichwą kom. rządu z żądaniem podwyższenia cennika wędlin i mięsa wieprzowego. Komisarjat rządu kategorycznie odrzucił tą propozycję, sytuacja bowiem jest tego rodzaju, że podwyżka cen w omawianej dziedzinie jest zupełnie nieusprawiedliwiona.

PIERWSZA SUROWA KARA ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Wczoraj komisarz rządu m. st. Warszawy generał brygady Sławoj - Składkowski, komendant P. P. m. st. Warszawy p. Czyniowski i naczelnik oddziału walki z lichwą kom. rządu p. Tad. Peretrjatkowicz sprawdzali pobierane na mieście ceny, dostateczność podaży oraz stan sanitarny sklepów.

Otrzymawszy w międzyczasie zawiadomienie o pobieraniu przez właśc. sklepu spożywczego przy ul. Pańskiej 41, Mordkę Kochana, za mąkę i cukier cen wyższych od ujawnionych w cenniku ustalonym przez związki kupieckie, p. komisarz rządu sprawdził osobiście powyższe doniesienie i skazał w drodze administracyjnej Mordkę Kochana na 10 dni bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny z zamianą w razie niezamożności na 1 miesiąc aresztu.

O wypadkach żądania nadmiernych cen komunikować należy oddziałowi walki z lichwą przy urzędzie śledczym (Senatorska 12) — tel. 4-70 lub wzywać posterunkowego, będącego na służbie.

::o::

Sprawy skarbowe.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z 10 maja 1926 r. wykazuje wzrost zapasu złota o 30 tys. zł. do sumy 134,27 milj. zł.

Zapas walut i dewiz zwiększył się o 2,1 milj. zł. brutto (53,5 milj. zł.).

Zaliczki reportowe wzrosły o 491 tys. zł. (20,3 milj. zł.) oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 485 tys. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 4,1 milj. zł. do sumy 299,1 milj. zł. oraz pożyczki zabezpieczone papierami o 112 tys. zł. do sumy 29,3 milj. złotych.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 13,2 milj. zł. (100,2 milj. zł.).

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 13,4 milj. zł. (379,4 milj. zł.), przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu wzrósł o 27 tys. zł. (630 tys. zł.).

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

::o::

Pobudka.

Słabości stary posąg skruszyć,
Dosyć wybijać mu pokłony!
Napinać mocno mięśnie duszy
I kroczyć krokiem wytężonym.

Do licha z martwą wspomnień kukłą,
W nowego rozkwit dnia dążymy,
Wielkości statuę wysmukłą
Na gruzach Wczoraj — postawimy!

Falangą zwartą i wspaniałą,
Taranem woli pracowitej
Wiodącą bój z oporu skałą,
W jaśniejsze przedrzem się błękity.

Na trąbach grzmotów zatrąbiły
Burze pobudki pieśń bojową —
Okuci w zbroje wielkiej siły
Do walki świętej pójdziem znowu!

Stanisław Ciesielczuk.

::o::

PRZEGLĄD PRASY.

Prasa milcząca. — Głos żółciowców. — Głosy rezygnowanych. — Głos wątpiących. — Głosy zadowolenia i entuzjazmu.

Trzy dni majowe tak gwałtownie przekreśliły rachuby monarchistów i faszystów, że nie można się dziwić, iż monarchistyczna **„Warszawianka“** i faszystowska **„Rzeczpospolita“** zaniemówiły i dotychczas nie przyszły do siebie. Stracił też głos organ lewiatański **„Kurjer Polski“.**

Natomiast pisma endeckie powoli odzyskują mowę. **„Gazeta Poranna“**, ociekając żółcią, zestawia bilans wypadków i oczywiście dochodzi do wniosku, że „nie opłacało się“ robić przewrotu. Gdyby wierzyć „Dwugroszówce“, Polska miała w najbliższej przyszłości zapewniony raj pod rządami Witosa: naprawę skarbu, miejsce stałe w Radzie Ligi Narodów i t. p. Teraz zaś czekają nas same klęski: kontrola finansowa Ligi, rewolucja komunistyczna i t. p.

„Kurjer Warszawski“ jest pełen rezygnacji i mówiąc o programowem żądaniu P. P. S. utworzenia rządu robotniczo - włościańskiego, pisze:

„Jeżeli te nadzieje socjalistyczne się spełnią, to wejdziemy w okres, w którym socjaliści połączeni z radykalistami chłopskimi, wezmą już na siebie jawną i pełną odpowiedzialność za rządy w Polsce“.

Pozatem senator Koskowski wyraża obawy o kierunek nowej polityki zagranicznej.

„Nasz Przegląd“ wypowiada się sceptycznie co do dalszego biegu wypadków:

„Niestety, pierwsze posunięcia polityczne, jakie nastąpiły po akcji wojskowej nie wskazują jeszcze na istnienie programu sprecyzowanego. Porządek rzeczy zmienił się tylko powierzchownie Gdyby te metamorfozy zewnętrzne i nieistotne miały być ostatecznym epilogiem tego, co zostało dokonane, powstałaby kwestja celowości akcji podjętej. Akcja ta pociągnęła za sobą tyle ofiar, że zrozumiałe jest zaniepokojenie tych, którzy widzą ratunek jedynie w gruntownej przemianie ideologji politycznej, a nie w efektach zewnętrznych“.

„Kurjer Poranny“, „Nowy Kurjer Polski“, „Głos Prawdy“, witając entuzjastycznie przewrót moralny, dokonany w dn. 12 — 14 maja, witają także z zadowoleniem nowy rząd. „Kurjer Poranny“ nazywa go rządem „legalizmu i uczciwości“, wytykając b. rządowi Witosa szereg barbarzyńskich gwałtów i bezprawi podczas walk w stosunku do przeciwników. „Nowy Kurjer Polski“ określa nowy rząd, jako „rząd pokoju i pracy“. Tego samego określenia używa „Głos Prawdy“, który już wpada w mocną przesadę, gdy twierdzi, że w rządzie tym „niema ani jednej osobistości, której nazwisko mogłoby drażnić jakieś ugrupowanie“. Zresztą „niedrażnienie“ w stosunku do wszystkich jest zaletą czysto teoretyczną.

„Głos Codzienny“ znowu znalazł się w ręku „prawowitej władzy“ enpeerowej, która zapewnia, że w N. P. R. nie było żadnego rozłamu. Tem gorzej! W takim razie cała ta partja jest jedną reakcyjną zgrają!

B.



Kardynał Kakowski odprawia ostatnie modły. W głębi Rząd i przedstawiciele Sejmu i władz.

„Głos Pomorski“ woła o stryczek dla Piłsudskiego.

Pisma poznańsko - pomorskie z 15, (które ukazały się 14 t. j. w piątek) pełne są wiadomości o zwycięstwie Rządu i klęskach Piłsudskiego. Poznań na pierwszą wieść o wypadkach warszawskich, utworzył „Pogotowie Wielkopolski“, do którego weszły organizacje polityczne i wojskowe. Wydały one odezwy. Jedna z nich, podpisana przez Meissnera (N. D.), pos. Hertza (N. P. R.), dr. Michałkiewicza (Piast), sen. Adamskiego (Ch.-D.) i sen. Kasznicę, wzywa do wierności i karności względem „prawowitego rządu“ i zapowiada, **że rokoszan nie minie zasłużona kara. Tak nam dopomóż Bóg!**

Różne organizacje wojskowe i akademickie (Zw. oficerów rezerwy, Sokół, Hallerczycy, Dowborczycy, Akad. Koło Międzykorporacyjne i in.) wysłały depeszę do Witosa, w której wyrażają gotowość „czynnie wesprzeć go w pracy dla stłumienia buntu“.

Endecki **„Głos Pomorski“** w numerze z 15 maja do tego stopnia jest pewny zwycięstwa Witosa, że we wstępnym artykule już sprawuje sądy nad „buntownikami“. Gazeta ta pisze:

„Judaszowskie srebrniki moskiewskiej ekspozytury żydowskiego państwa anonimowego, sute subsydja niemieckie (sojusz czarnej reakcji pruskiej z czerwoną Moskwą w celu zdławienia demokracji polskiej) pracowały pomiędzy zgrają karjerowiczów, płatnych zbirów, wyuzdanych mętów społecznych.

Tym „sferom“ dał swą firmę p. Piłsudski, który jeszcze tak niedawno dał wyraz swemu wstrętowi wobec „wszy leżących“ mu „za kołnierz“, oświadczył, że nie da użyć się za ślepe narzędzie wrogom państwa, no i nie chce wystąpić z dyktaturą, bo obawia się kozy (więzienia) — to ci dopiero bohater.

Ale rozwój wypadków, przewlekłe przesilenie rządowe dodały p. P. otuchy, wlazł „pomiędzy wrony“, zaczął „krakać jak i ony“, a kiedy za to krakanie, za ujadanie przeciwko władzy zagroziła mu owa koza — spowodował rozruchy i stał się narzędziem zdrady.

W obronie więc swej małej osoby, w obawie przed zasłużoną karą sądową, popchnął zapalonych głupców do gwałtów, do zbrodni bratobójstwa. Mały człowiek stał się wielkim złoczyńcą — taki bywa zbieg przypadków.

Istotne kierownictwo buntu ujęli sprytniejsi od Piłsudskiego, **zdrajcy wysuwając go tylko jako firmę, jako parawan.** Sam to stwierdził, mówiąc do Prezydenta Wojciechowskiego, że cofnąć się już... nie może.

Niemniej opanowany zwyrodniałą ambicją histeryk podłożył żagiew buntu pod gmach państwa, zdradził je na rzecz odwiecznych wrogów, umoczył swe ręce w niewinnej krwi bratniej...

Teraz nie o kozie, nie o więzieniu mowa być może. Nawet kuli z karabinu polskiego na takiego złoczyńcę szkoda. **Tu kat powinien spełnić swą powinność. Zbrodniarz powinien zawisnąć na stryczku, bo śmierci żołnierskiej stał się niegodny.**

Prawu, sprawiedliwości musi się stać zadość. **Hersztów buntu, należy zgładzić.** Wyrozumiałość może mieć miejsce tylko w stosunku do obałamuconych, do tych, którzy „nie wiedzą, co czynią“, ale „inni szatani czynni“ nie mogą być oszczędzani. Wszelkie wahania byłyby tu niepowetowanym błędem i przestępstwem“.

O krwiożerczych nastrojach endeków poznańskich świadczy m. in. następująca depesza „Gazety Bydgoskiej“:

„Poznań 13.5 1926. (Tel. wł.). Nawet ludność cywilna dopomaga rządowi i było parę wypadków wycięcia przez włościan całych oddziałów „Strzelca“. Organizacja ta najwięcej liczebnie straciła w walkach bratobójczych, które wywołała.

„Straty ze strony Piłsudskiego narazie bliżej nieustalone, lecz sądzić należy, że są bardzo poważne.

„Wojska Narodu na szczęście poniosły stosunkowo niewielkie straty“.

Powyższe „próby pióra“ stanowią przedsmak tych krwawo - katowskich rządów, jakie nastąpiłyby w Polsce w razie zwycięstwa zgrai reakcyjnej, skupionej dokoła Witosa i Wojciechowskiego.

::o::

CURIOSA.

MARSZAŁEK RATAJ I P. BORZĘCKI.

Czytamy w „Kurjerze Porannym“:

„Dowiadujemy się, że Główny Komendant Policji, p. Borzęcki, po zwolnieniu go z Cytadeli, gdzie był internowany, zjawił się u p. Marszałka Rataja, *który oświadczył mu, że ma pełnić nadal swe obowiązki.*

Po tem oświadczeniu p. Borzęcki udał się do ministra spraw wewnętrznych, któremu przedstawił się wraz z innymi kierownikami rozmaitych wydziałów ministerjum spraw wewnętrznych.

W tej chwili obowiązki komendanta policji pełni jednak zastępca jego, Wardęski“.

Marszałek Rataj zastępuje Prezydenta Rzplitej. Ale Prezydent Rzplitej nie ma żadnej bezpośredniej władzy administracyjnej i nie ma prawa oświadczać zawieszonemu urzędnikowi, że „ma nadal pełnić swoje obowiązki“...

Albo więc informacja „Kurjera Porannego“ jest niedokładna — albo zastępca Prezydenta, p. Rataj, miesza się bezpodstawnie do czynności Min. Spraw Wewn.

::o::

Wywiad z nowym komis. Rządu na m. st. Warszawę

W rozmowie z naszym współpracownikiem Komisarz Rządu, gen. Składkowski oświadczył:

„Od pierwszych chwil mego urzędowania postawiłem sobie, jako program, doprowadzenie Warszawy do jej normalnego wyglądu i skonstatować muszę, że mi się to w znacznej mierze udało.

Niebezpieczeństwo napadów zbrojnych nieodpowiedzialnych żywiołów zostało zupełnie zażegnane przez konfiskatę broni i odnośne zarządzenia policyjne. Wykluczony jest także spekulacyjny wzrost drożyzny.

Z całem uznaniem podnieść muszę niezwykłą lojalność mieszkańców stolicy oraz ich energję życiową. Dzięki tym cennym zaletom warszawiaków, mogłem dokonać w tak znacznej części trudnego zadania uspokojenia i unormowania życia stolicy“.

::o::

Z rozkazów p. Wojciechowskiego

Słowo Pomorskie, Toruń dn. 13 maja. Nadzwyczajne wyd. Nr. 3).

Rozkaz Prezydenta R. P.

Żołnierze Rzeczypospolitej! Stała się rzecz potworna! Znaleźli się szaleńcy, którzy targnęli się na majestat Ojczyzny, podnosząc jawny bunt. Fałszywemi hasłami uwiedli czystą duszę żołnierza polskiego i dali pierwsi rozkaz do rozlewu krwi bratniej. Nie wierzcie rozsiewanym kłamstwom! Prezydent Rzeczypospolitej z prawowitym Rządem, opartym o wierne wojska, znajdujące się w Belwederze, wzywa was, byście razem z niemi stanęli w obronie znieważonego honoru polskiego i praworządności naszej Ojczyzny.

Warszawa, dn. 13 maja 1926 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
S. Wojciechowski.

::o::

Utworzenie Kom. Obyw. im. Józefa Piłsudskiego.

W Warszawie utworzony został Komitet Obywatelski im. Józefa Piłsudskiego doraźnej pomocy ofiarom krwawych wydarzeń.

Komitet postanowił nieść pomoc nietylko żołnierzom, będącym jeszcze w polu, ale także rodzinom poległych osób wojskowych i cywilnych.

Wybrano prezydjum Komitetu i tymczasowy Wydział Wyk., z prawem kooptacji.

Prezydjum tworzą p.p.: rektor Krzyształowicz, przewodniczący, minister tow. Leon Wasilewski i prof. Żurawski, zastępcy przewodniczącego, majorowa Dunin - Wąsowicz, sekretarz.



Warta honorowa przy trumnach.

Do Wydziału Wyk. weszli p.p.: wicewojewoda Beczkowicz, posłowa Dąbska, Dziubińska, Grzędzińska, red. Krawczyńska, inż. Kruszewski, d-rowa Makowska, mecenasowa Paschalska, Podgórska, inż. Podgórski, dr. Radziwiłłowicz, prokurator Rudnicki, red. Stpiczyński, dyr. Szubartowicz, dyr. Śliwiński Artur, dr. Świtalska, Węglewska, tow. Weychert-Szymanowska, tow. Woszczyńska, generałowa Wróblewska, dyr. Zelwerowicz.

Na czele sekcji finansowej stanął adw. Dziewulski, na czele sekcji propagandy — prof. Żurawski.

::o::

Faszyści poznańscy w Kutnie

(telefonem).

Z środy na czwartek wyjechał z Kutna na pomoc Piłsudskiemu 37 p. p. z pułkownikiem Bortnowskim na czele. Pociąg wyruszył przy wydatnej pomocy robotników i pracowników kolejowych, wbrew zakazowi naczelnika stacji. Pułk przeszedł przez miasto z pieśnią „Pierwszej Brygady" i muzyką przy olbrzymim entuzjazmie ludności.

Przez stację Kutno przeszło kilka pułków piechoty, artylerji i kawalerji z Poznania, spieszących na pomoc rządowi Witosa. Obecnie okupuje stację kolejową 7 pułk saperów z Poznania, a ubiegłego wieczoru przybył oddział faszystowski z Poznańskiego, liczący zgórą 200 ludzi. Razem z saperami faszyści utrzymują posterunki około stacji. Chcieli oni wykonać zamach na Mopra w Słodowni oraz na inne placówki, jak np. prowianturę i składy amunicji i broni, wobec jednak postawy miejscowego wojska nie mogli zamiarów swych uskutecznić.

::ooo::

Chjeno-enpeerowscy posłowie senatorowie w wzywają do buntu przeciwko nowemu Rządowi!

(Telefonem).

W Zagłębiu Dąbrowskiem rozpowszechniano wczoraj dodatek nadzwyczajny „Polonji" Korfantego, w którym wydrukowana była odezwa senatorów i posłów z większości ś. rządu Witosa, zgromadzonych w Poznaniu. Odezwa nawołuje ludność i władze do rokoszu przeciwko nowemu Rządowi i niewypełniania jego zarządzeń. W interesie Państwa— głosi odezwa — jest przywrócenie dawnego „porządku", obalonego przez nowy Rząd.

Odezwa jest podpisana przez 10 senatorów i około 20 posłów endeckich, chadeckich i enpeerowskich.

Rzecz znamienna, że policja nie przeszkadza rozpowszechnianiu tych podburzających odezw.

::o::

Chce im się Zgromadzenia Narodowego w Poznaniu

Z Poznania donoszą:

Grupa posłów i senatorów ze stronnictw prawicowych i N. P. R. na zebraniu niedzielnem uchwaliła wysłać następujący telegram do Warszawy:

Marszałek Sejmu Rataj

Warszawa.

Niżej podpisani posłowie i senatorowie wobec niemożności swobodnego w obecnych warunkach obradowania Zgromadzenia Narodowego oświadczają się przeciw zwołaniu go do Warszawy.

Telegram podpisali posłowie i senatorowie:

Ks. Prądzyński, Puławski, Steinborn, ks Stychel, Szułdrzyński, ks. Bratkowski, Brzeziński, Czerniewski, Stefan Dąbrowski, Dubanowicz, Hertz, Jaroszyński, Jasiukowicz, Kapałczyński, Kawecki, ks. Kubik, Leśniewski, Marciniak, Marweg, Mierzejewski, Milczyński, Nader, Osiecki, Paszkowski, Pawlak, Petrycki, Piechocki, Piotrowski, Pluciński, Roch, Rzepecki, Socha, Seyda, Sokolnicka, Sołtysiak, Adam i Leon Żółtowscy.

::o::

Jak p. Trąmpczyński uspakaja Poznań

(Telefonem).

Poznań, 17 maja.

Wczoraj o godz. 23 bezpośrednio po przyjeździe do Poznania Marszałek Trąmpczyński udał się na wielki wiec prawicowy, na którym wbrew przyrzeczeniu złożonemu Marsz. Ratajowi twierdził, jakoby wszystkie informacje, pochodzące z Warszawy były nieprawdziwe, oraz nawoływał do organizowania się, do zapisywania się do armji ochotniczej i „zrobienia porządku". Po wiecu rozlepione zostały na mieście odezwy najwidoczniej przedtem przygotowane, bo zawierające identyczną treść z przemówieniem Trąmpczyńskiego na wiecu.

(Jak nam komunikują korespondenci pism zagranicznych, którzy rozmawiali z p. Trąmpczyńskim, „nie uznaje" on obecnego Rządu, uważając Rząd Witosa za „prawowity"! Potworna perfidja tego pana, który obiecywał Marszałkowi Ratajowi i Premjerowi Bartlowi „pośrednictwo" — jest wprost bezprzykładną!).

Przy ul. Pocztowej założono biuro werbunkowe armji ochotniczej, jak dotychczas jednak akcja nie objęła jednak mas szerszych poza organizacjami, które i tak już poprzednio brały udział w reakcyjnej robocie.

Echa przewrotu w Zagł. Dąbrowskim

(Korespondencje własne).

Na wieść o wypadkach w Warszawie, zebrał się zaraz O. K. R. P. P. S. Już 13 maja wydał odezwę do robotników z wezwaniem do gotowości poparcia akcji Piłsudskiego, oraz czekania w pogotowiu rozkazów partji.

Starosta Trzciński zagroził Komitetowi Okręgowemu P. P. S. aresztowaniem, o ile odezwa ta ukaże się na mieście. Odezwa jednak została rozkolportowana; policja aresztowała kilku kolportujących towarzyszów.

Został rozlepiony plakta wojewody kieleckiego, p. Manteufla, zabraniający zebrań i zgromadzeń nawet w lokalach związkowych i partyjnych, oraz nakazujący posłuszeństwo rządowi Witosa.

Konferencję górników, odbywającą się dn. 13 maja w Dąbrowie, policja usiłowała rozwiązać, lecz, dzięki postawie zebranych i posłów tow. tow. Stańczyka i Cupiała, wbrew policji, konferencję odbyto.

Starosta w prowokacyjny sposób zachowywał się przez cały czas aż do 15 maja; wysyłał policję dla kontroli nad drukarnią „Górnika", nie pozwalał na komunikowanie się telefoniczne instytucjom partyjnym, socjalistycznym Magistratom, Sosnowca i Dąbrowy oraz posłom z władzami partyjnemi w Warszawie; rozpędził manifestację P. P. S. w Wysokiej dnia 14 maja, aresztując 7 towarzyszów z tow Majewskiem na czele; usiłował skłonić przejeżdżający baon 11 pułku do wierności rządowi Witosa, aresztował prezesa Zw. Strzeleckiego w Dąbrowie Górniczej, oraz uzbrajał Sokołów, faszystów z Polskiej Pracy i uczniów faszystowskich ze szkoły im. Staszyca.

W dn. 14 maja O. K R. P. P. S. wydał drugą odezwę, informującą o przebiegu walk w Warszawie.

15 maja, na wieść o zdobyciu Belwederu i kapitulacji rządu Witosa oraz prezydenta, poseł Cupiał zażądał od starosty zakomunikowania tego faktu do publicznej wiadomości drogą urzędową; starosta odmówił, wówczas pos. Cupiał telefonicz nie zażądał tego od wojewody Manteuffla. Wojewoda oświadczył, że nie ma żadnych wiadomości z Warszawy; o ile zaś otrzyma, to poda do publicznej wiadomości. Prasa burżuazyjna fakt kapitulacji rządu przemilczała.

Nie mogąc doczekać się urzędowej wiadomości publicznej, P. P. S. i socjalistyczne Magistraty m Sosnowca i Dąbrowy Górniczej obwieściły po miastach i w Zagłębiu plakatami fakt upadku rządu.

W całym Zagłębiu zapanował nieopisany entuzjazm.

Na gmachach magistratów Sosnowca i Dąbrowy zawieszono sztandary czerwone, obok państwowych.

O godz. 7-ej wiecz. w dniu 15 maja ukazało się obwieszczenie Wojewody z wezwaniem do spokoju i słuchania władz; ale w obwieszczeniu tym nie było ani słowa o upadku rządu Witosa.

P. P. S. już o 1 w południe wydała „Biuletyn" o upadku Rządu.

Przez cały czas partja nasza na terenie Zagłębia była w pogotowiu, czekając na rozkazy wyższych władz partyjnych

Komuniści zgłosili się o współpracę, lecz otrzymali odpowiedź odmowną.

Egzekutywa P. P. S. obradowała od 12 maja do 16 maja w permanencji. Nie mając bezpośredniej komunikacji z Warszawą, komunikowaliśmy się przez Kraków.

Komendant powiatowy policji państwowej p. Strzelecki przez cały czas konferował z faszystami

::o::

Echa przewrotu na prowincji.

Lublin

Na wieść o wypadkach w Warszawie P. P. S., Związek legjonistów, Strzelec oraz podoficerowie rezerwy zwołali wiec na plac Bychawski. Zeszły się niezliczone tłumy. Starosta Krauze nakazał policji uderzyć na wiecujących. Komisarz Pisarski, komendant policji konnej, szarżując całym oddziałem, poranił wiele osób.

Dopiero wojsko uratowało sytuację wychodząc na ulicę.

Bataljony które wychodziły do Warszawy na pomoc Marszałkowi Piłsudskiemu odprowadzały niezliczone tłumy robotników i mieszczan.

Faszyści zaczęli się zbroić sprowadzając maszynowe karabiny z Puław od saperów tam stojących.

Grupa złożona ze strzelców i P. P. S-owców udała się do Puław natychmiast rozbrajając w Puławach policję i opanowując administrację.

Tutejsi faszyści są w posiadaniu maszynowych karabinów i broni ręcznej.

Mieszkańcy m. Lublina domagają się bezskutecznie od gen. Romera rozbrojenia faszystów.

Dnia 16 maja, tutejszy Okr. Kom. Rob. zwołał dwa wiece w Z. Z. K. i Związku Rob. Rolnych poczem uformowano pochód z dwiema orkiestrami kolejowymi.

W pochodzie brało udział przeszło 12 tysięcy osób. Wznoszono okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Z pochodu wyłoniono delegację, która gener. Romerowi postawiła żądania:

Zmiana wojewody, starosty i policji. Likwidacja organizacji faszystowskich, prowokujących ludność.

Gen. Romer dał wymijającą odpowiedź.

Na wiecach przyjęto rezolucję, w której zebrani składają Marszałkowi Piłsudskiemu wyrazy hołdu za usunięcie przy pomocy bohaterskiej armji rządów reakcji.

Rezolucja wyraża, że twórca Państwa Polskiego, Józef Piłsudski, który doprowadził do zwycięskiego końca wojnę z najazdem bolszewickim, doprowadzi i teraz, po dojściu do Władzy do końca walkę z podłością i niesprawiedliwością, jakie panoszą się w naszym kraju.

Zebrani stanowczo przeciwstawiają się próbom utworzenia rządu „Zgody Narodowej".

Domagają się utworzenia rządu Robotniczo-Włościańskiego i rozwiązania obecnego Sejmu.

W pochodzie niesiono transparenty z napisami:

Niech żyje Józef Piłsudski, pogromca reakcji i podłości.

Niech żyje armja broniąca praw ludu.

Niech żyje rząd robotniczo - włościański.

Wysłano do Marszałka Piłsudskiego depeszę z żądaniem zmiany administracji.

Komuniści i niezależni w Lublinie stali się odrazu Piłsudczykami; na wiecach przemawiać im nie wolno.

Chełm

Dnia 16-go b. m. na wieść o wypadkach warszawskich i objęciu władzy przez Marszałka Piłsudskiego odbył się tutaj wspaniały wiec a później imponujący pochód zorganizowany przez P. P. S., Strzelca i b. legjonistów. Demonstranci w przemówieniach oraz hasłach wznoszonych żądali:

1) natychmiastowego rozwiązania Sejmu, 2) nowych wyborów, 3) walki zdecydowanej ze złodziejami mienia państwowego, 4) walki z drożyzną i likwidacji bezrobocia.

Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego demonstranci rozeszli się do domów.

Toruń

Wbrew presji, jaką usiłowano wywrzeć z Poznania na dowódcy korpusu w Toruniu, gen. Hubiszta, generał ten oświadczył, iż uznaje w zupełności nowoutworzony rząd w Warszawie i podporządkowuje mu się wraz z całym korpusem. Mniej jasny jest stosunek wojewody Wachowiaka, którego stale szantażują czynniki prawicowe, usiłując wygrywać go dla celów represji. Mimo to jednak odbył się w Toruniu cały szereg demonstracji lewicowych na cześć Marszałka. Policja usiłowała interwenjować jednak bezskutecznie. Gen. Skierski piłsudczyk został zwolniony z aresztu.

POLICJA TORUŃSKA KONFISKUJE ODEZWĘ DOWÓDCY D. O. K.

Bydgoszcz (AW.). Odezwa dowódcy D. O. K. Toruń, gen. Hubiszty, zawierająca wiadomości o sytuacji w Warszawie, a w szczególności o objęciu przez Marszałka Rataja funkcji prezydenta, została z polecenia komisarza policji skonfiskowana!!! Znajdujący się w odezwie rozkaz stwierdza podporządkowanie się nowemu rządowi, nawołuje do spokoju i jedności narodowej. Rozkaz kończy się wezwaniem do łagodzenia wszelkich przeciwieństw na drodze prawem przewidzianej.

Gen. Thome aresztowany tu onegdaj został w dniu dzisiejszym zwolniony i objął dowództwo dywizji.

::o::

Co robili p. Kozicki i Chłapowski w dniach przewrotu

„Kurjer Poranny" donosi, że poseł Rzeczypospolitej w Rzymie, Kozicki, odbył kilkogodzinną konferencję z Mussolinim, którego błagał o interwencję dyplomatyczną i finansową dla uratowania rządu Witosa, przedstawiając rząd Witosa, jako rząd faszystowski.

Pos. Chłapowski zaś wydał komunikat, nazywający Marsz. Piłsudskiego „buntownikiem, wyjętym z pod prawa". Oburzający ten komunikat wywołał zdumienie wśród przyjaciół Polski, zarówno we Francji, jak w kołach Ligi Narodów.

P. Chłapowskiego i Kozickiego należy niezwłocznie odwołać ze stanowisk, na których niesłychanie kompromitują Polskę.

::o::

Jak p. Romer wydał paszkwil i dlaczego urzęduje jeszcze w M. S. Z.

Przed paru tygodniami na długo jeszcze przed ostatniemi wypadkami ukazała się na półkach księgarskich książka p. t. „Józef Piłsudski, jako dziejopis i wódz". Książka ta wydana pod pseudonimem Karola Pomorskiego jest pospolitym paszkwilem, ubranym w formę pseudo - naukowości.

Pod pseudonimem tym ukrywa się niewątpliwie zbiorowa praca kilku działaczy endeckich, na co wskazuje chociażby szereg ustępów, żywo przypominających styl Nowaczyńskich, Skrudlików i innych paszkwilantów. Na ślad autorów naprowadzić może następująca historja wydania tej książki.

Do jednej z wydawniczych firm warszawskich pod nieobecność jej właściciela i kierownika zjawił się u jednego z pracowników, były naczelnik wydziału prasowego prezydjum Rady Min., a obecnie urzędnik wydziału prasowego M. S. Z. p. hr. Adam Romer, który owemu prawnikowi przedstawił kartę tytułową i pierwszą kartę rękopisu książki, proponując wydanie książki za pieniądze, które przyniósł, byle tylko księgarnia ta wydała ją pod swoją firmą. Skutkiem niezorjentowania się pracownika doszło do umowy, dopiero po przyjeździe właściciela wykryło się, że książka jest paszkwilem. Wówczas właściciel firmy oświadczył p. Romerowi, że nazwiska swego wydawnictwo na książkę tę nie da. P. Romer jednak, opierając się na umowie wymógł na firmie przynajmniej to, że książka po jej wydaniu dostała się do owej firmy na skład główny.

P. Romer nie został usunięty ze stanowiska, ale przeciwnie i obecnie jeszcze powierza mu się opinjowanie korespondencji pism zagranicznych o ostatnich wypadkach w Polsce.

::o::

Odezwa piłsudczyków

Polska Organizacja Wolności (P. O. W.) i Związek legjonistów wydały odezwę do społeczeństwa. Podnosząc znaczenie czynu Piłsudskiego, odezwa mówi dalej:

„Dziś społeczeństwo musi jasno uświadomić sobie drogę dalszą i własną rolę. Musi zdobyć się na wysiłek zbiorowy, którybyi poparł czyn Armji i Wodza, winno czynami dowieść czego chce.

Dość wreszcie ciągłych rad: co „Piłsudski powinien teraz zrobić", dość małodusznych żądań i oczekiwań biernych, dość górnolotnych frazesów w słowach, a pustki w czynach!

Społeczeństwo musi wyłonić z siebie tę rolę aktywną, która czyn Wodza podejmie i zwycięstwo sprawy uświetni.

Na każdym kroku czynnie występujmy do walki bezwzględnej wszelkimi dostępnymi nam środkami z korupcją, złodziejstwem i deprawacją w życiu społecznem i w administracji państwowej.

Zdobywajmy się sami i zmuszajmy moralnie drugich do ofiarności z dóbr osobistych na rzecz dobra Państwa.

Organizujmy opinję publiczną do jaknajsilniejszego nacisku o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu obecnego, gdyż jest on początkiem zgniłych stosunków witosowych".

::o::

Księża działają.

Ze wszystkich stron donoszą nam, że księża niedzielne kazania poświęcili wprost niesłychanym napaściom na Marszałka Piłsudskiego i na jego wojsko, występując w sposób prowokacyjny i podburzający ludność.

Podkreślanie raz jeszcze, że ambona nie powinna być nadużywana do celów politycznych, wobec rozpolitykowania się reakcyjnego kleru i tak na nic się nie zda.

::o::

Zwycięstwo wyborcze P.P.S. w Wieliczce

Wieliczka, 15 maja.

W czwartek odbyły się w Wieliczce wybory do Rady miejskiej z IV koła, których skrutynium ukończono w sobotę wieczór. Wynik wyborów jest wielkiem zwycięstwem P. P. S., która na 12 mandatów uzyskała 11 mandatów.

Z listy P. P. S. zostali wybrani: 1) Okoński Jan, 2) Jasiński Piotr, 3) Żelazko Karol, 4) Bajorkowa Marja, 5) Mattak Michał, 6) Jedynak Józef, 7) Lepiarski Jan, 8) Cebula Julian, 9) Gamoń Jan, 10) Guzik Józef, 11) Stachura Karol.

Jeden mandat uzyskali chadecy. Wybrany ks. Stanisław Hałatek.

::o::

Wiadomości z Łodzi

WALKA Z LICHWĄ.

Wojewoda łódzki ogłosił wczoraj rozporządzenie o przymusowem zgłaszaniu zapasów żywności.

Zgłoszeniu podlegają zapasy ziarna zbożowego wszelkich gatunków, zapasy mąki, kasz, cukru i tłuszczu, leżące w młynach, u kupców hurtowników i detalistów, w magazynach, składach i t. d. Zgłoszenia mają być dokonywane codziennie aż do odwołania.

Zarządzenie to pozostaje w związku z objawami lichwy żywnościowej, które zaczynają się mnożyć w Łodzi z powodu przeszkód w dowozie artykułów pierwszej potrzeby i masowego wykupywania żywności przez ludność.

Dla kontroli zgłoszeń i sprawdzania cen zorganizowano oddział lotny policji państwowej. Wykonawcą rozporządzenia jest Komisarjat Rządu na m. Łódź.

::o::

Tramwaje i telefony

Wczoraj uruchomiono prywatne aparaty telefoniczne.

Tramwaje kursowały wczoraj niemal normalnie. Dziś przywrócony zostanie całkowity ruch na wszelkich linjach.

::o::

Sprostowania

W związku z naszą wczorajszą informacją gen. Kessler prosi nas o zaznaczenie, że nie był ani internowany, ani więziony po zwycięstwie wojsk Marsz. Piłsudskiego. Gen Kessler urzęduje w sztabie.

W związku z naszą notatką, zamieszczoną w numerze z dn. 15 b. m., p. t. „W Grodzisku", otrzymujemy wyjaśnienie, że kpt. Ziembiński nie organizował w Grodzisku pomocy dla rządu Witosa, a przeciwnie — jeden z pierwszych stanął po stronie Marszałka Piłsudskiego.

Faszyści z P. P. P. przed sądem.

9-ty DZIEŃ ROZPRAW.

Św. kap Borowik, który znał Michałowskiego z armji rosyjskiej, wydaje o nim opinję dość oryginalną jako o człowieku „przedsiębiorczym, zdolnym do interesów, ambitnym patrjocie i **leniuchu**“

Św. Sieciński — św. adw. Wroczyńskiego utrzymuje, że Wroczyński nie tylko nie należał do P.P.P., lecz... opracowywał nawet odezwę, przestrzegającą przed wstępowaniem do P. P. P.

FASZYSTA W MUNDURZE WOJSK.

Św. **Mancewicz** był członkiem P.P.P. werbował członków do organizacji w Brześciu — pomimo, że był w czynnej służbie wojskowej.

Św. **Sadkowski** — był członkiem org. przez tydzień i składał przysięgę.

DRUKARZ Z P.P.P.

Talikowski, mocno zalękniony, zdenerwowany i niepewny, stara się wytłomaczyć sądowi że w swej drukarni drukował odezwę P.P.P nie „Alarm", lecz „Apel“. Drukował również program

3 GENERAŁÓW.

Św. **gen. de Hennig Michaelis** słyszał w resursie kupieckiej jak mówiono o P. P. P. w sposób humorystyczny, św. miał Gorczyńskiego za człowieka niezdolnego do inicjatywy ani planowej roboty.

Św. wydaje dodatnią opinję o Wroczyńskim, którego uważa za twórcę organizacji centralnych władz wojskowych. Wroczyński był prezesem Stowarzyszenia dowborczyków.

Gen. dyw. w stanie spoczynku **Ostapowicz** mówi dodatnio o Wroczyńskim.

Gen. Latour twierdzi, że Wroczyński ostrzegał przed wstąpieniem do P.P.P

Św. **gen. Rodziewicz** (po cywilnemu) mówi o Wroczyńskim jako o prezesie zw. Dowborczyków.

Następuje moment dość zabawny, w którym osk. Michałowski i Gorczyński poznają swoje podpisy na dokumentach pomimo, iż nie przyznawali się do nich przedtem. Ponieważ jednakże Łubieński „nie pamięta", czy rozkazy podpisywał, biegły Kwieciński po dokonaniu ekspertyzy grafologicznej jeden z dwuch podpisów uznaje za podpis Łubieńskiego.

Osk **Pękosławski** wyjaśnia, iż nie starano się o legalizację P.P.P. wobec okólnika min. spraw wewn., że partje polityczne nie potrzebują się legalizować. Komunikuje ponadto, iż P.P.P. rozesłało w swoim czasie w dniu 23 grudnia 1923 roku **listy polecone do Prezydenta Rzplitej, do Premjera i do Min. Spraw Wewn. zawiadamiając ich o utworzeniu P.P.P.** Listy te podpisane były przez Pękosławskiego, gen. Galińskiego, osk. Michałowskiego i Leśniewskiego.

Następnie sąd odczytuje zeznania świadków nieobecnych.

Św. **Garczyński,** b. dyrektor „Rozmaitości", należał do P.P.P. „Jastrzębiec" informował go iż Zw. Ludowo - Narodowy wie o P.P.P.

Dziś o 10-tej ciąg dalszy. **I. K.**

KRONIKA PARLAMENTARNA

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Dziś o godz. 11 rano posiedzenie komisji parlamentarnej Z. P. P. S.

Tow. Marjanowi Murawskiemu, z powodu śmierci Ojca jego koledzy redakcyjni wyrażają serdeczne współczucie.

KRONIKA POLITYCZNA.

Z RADY MINISTRÓW.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów załatwiono szereg spraw personalnych. Przeniesiony został w stan nieczynny wiceminister spraw zagr. p. K. Morawski, na którego miejsce mianowany został b. poseł polski w Angorze p. Roman Knoll.

W stan nieczynny przeniesieni zostali także wiceminister rob. publ. p. Rybczyński oraz wiceminister spraw wewnętrznych p. Olpiński.

W m. Skarbu przeniesieni zostali w stan nieczynny prezes lwowskiej izby skarbowej p. Weinfeld, którego obowiązki sprawować będzie wiceprezes Pollak, oraz dyrektor departamentu Stan. Kauzik.

B. min. spraw wewn. p. Raczkiewicz mianowany został wojewodą wileńskim.

Sprawa Zgromadzenia Narodowego na wczorajszem posiedzeniu omawiana nie była.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Rady Gabinetowej z udziałem p. Marszałka Rataja.

U PREMJERA.

Premjer p. Bartel przyjął wczoraj Min. Przem. i Handlu p. Gliwica, pos. tow. Niedziałkowskiego, sen. Krzyżanowskiego, p. Witolda Abramowicza i prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego, który informował Premjera o sprawach Banku.

U MARSZAŁKA SEJMU.

Marszałek Sejmu, p. Rataj, wyczerpany przejściami ostatnich dni, w niedzielę zapadł na zdrowiu i nie opuszcza mieszkania.

Wczoraj pomimo niedyspozycji przyjął w swem mieszkaniu Min. Sprawiedliwości Makowskiego, Min. Spraw Wewn. Młodzianowskiego, wojewodę Manteufla oraz posłów Popiela (N. P. R.), Chacińskiego (Ch. D.) i Dębskiego (Piast).

Nadto p. Marszałek przyjął szefa kancelarji wojskowej byłego prezydenta Wojciechowskiego majora Mazanka.

MINISTER MŁODZIANOWSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Wczoraj odbyło się w Ministerjum Spraw Wewnętrznych oficjalne przedstawienie się dyrektorów i naczelników wydziałów nowomianowanemu ministrowi p. Młodzianowskiemu. W imieniu urzędników powitał p. Ministra p. podsekretarz stanu Olpiński, odpowiadał Min. Młodzianowski.

ZMIANY NA STANOWISKACH.

Min. Przem. i Handlu uwzględnił życzenie General. Dyrektora Poczt i Telegrafów p. Jana Moszczeńskiego i udzielił mu urlopu (!).

Kierownictwo Gen. Dyr. P. i T. obejmuje czasowo dr. Zygmunt Jaroszyński, prezes okręgowej dyrekcji P. i T. w Krakowie.

Obowiązki Dyrektora departamentu handlowego w Min. Przem. i Handlu po przejściu p. H Gliwica na stanowisko ministra objął naczelnik wydziału p. Rene Sygietyński.

KOMUNIKAT SOWIECKI.

(PAT.). Dzienniki sowieckie z dnia 16 b. m. ogłaszają następujący komunikat Tassa: Z powodu doniesień, które pojawiły się w prasie zagranicznej o rzekomej koncentracji wojsk sowieckich na granicy polskiej, w związku z ostatniemi wypadkami w Polsce, Tass jest upoważniony do zaprzeczenia tym doniesieniom, przyczem stwierdza, że rząd Związkowy zarówno w tym wypadku jak i we wszystkich innych wstrzymuje się od mieszania się w sprawy wewnętrzne państw.

Sprawa reorganizacji Rady Ligi

Genewa, 17 maja (PAT). Przyjęte przez komisję reorganizacji Rady Ligi Narodów główne postanowienia są następujące: niestali członkowie Rady Ligi Narodów będą obierani na okres trzech lat, po upływie którego mandat ich wygaśnie, o ile Zgromadzenie większością 2/3 głosów nie postanowi inaczej. Zgromadzenie może niezależnie od powyżej zaznaczonych postanowień zadecydować każdej chwili większością 2/3 głosów o nowym wyborze wszystkich niestałych członków Rady Ligi Narodów, przyczem zasady tego nowego wyboru ustali samo Zgromadzenie. Ilość niestałych członków Rady będzie powiększona do 9. Najbliższe Zgromadzenie dokona wyboru 9 niestałych członków Rady, z czego trzech na okres trzechletni, trzech na okres dwuletni, a trzech na okres jednego roku.

Przedstawiciele Hiszpanji i Brazylji powstrzymali się do głosu, życzyli sobie bowiem, ażeby na obecnej sesji załatwiono również sprawę powiększenia stałych mandatów w Radzie. Przedstawiciele Chin i Urugwaju domagali się, ażeby w sprawozdaniu dla Rady Ligi Narodów zaznaczono wyraźnie, że przy rozdziale niestałych miejsc geograficzne punkty widzenia znajdą należyte uwzględnienie.

DECYZJA W SPRAWIE STAŁYCH MIEJSC W RADZIE LIGI ZOSTAŁA ODŁOŻONA DO NASTĘPNEJ SESJI.

Komisja reorganizacji Rady Ligi Narodów wyznaczyła drugą swą sesję na dzień 28-go czerwca, oraz zaaprobowała sprawozdanie dla Rady Ligi, przedstawiające całokształt dotychczasowych obrad. Powzięcie decyzji w sprawie ewentualnego zwiększenia liczby stałych miejsc w Radzie, poza miejscem przyznanem Rzeszy niemieckiej, zostało zastrzeżone dla drugiej sesji komisji, podobnie jak i wszelkie żądania, wysunięte przez Brazylję, Chiny, Hiszpanję i Polskę.

Projekt lorda Cecila, dotyczący niestałych członków Rady Ligi w redakcji zaaprobowanej przez komisję, został włączony do sprawozdania komisji dla Rady Ligi z zastrzeżeniem, że ewentualne uchwały drugiej sesji komisji, dotyczące stałych miejsc, będą mogły wywrzeć wpływ na wzmiankowany projekt.

Między innemi komisja stwierdza swoją opinję, iż łacińskim państwom Ameryki należy przyznać 3 miejsca oraz, że odpowiednią reprezentację w Radzie Ligi zagwarantować należy również państwom azjatyckim i innym, oprócz europejskich i amerykańskich. (PAT).

Po strajku powszechnym w Anglji

Londyn, 17 maja (PAT). Według napływających ze wszystkich stron wiadomości robotnicy wszędzie powracają do pracy. W Londynie tłumy robotników zbierają się przed biurami transportowemi, w oczekiwaniu na pracę.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

Londyn, 17 maja. (PAT.). Położenie w przesileniu w przemyśle węglowym rokuje nadzieje szybkiego rozwiązania. Delegaci obu stron przedłożyli już na zebraniach, odbytych w poszczególnych okręgach węglowych, propozycję w sprawie porozumienia, wysuniętą przez premjera Baldwina.

W czwartek bież. tygodnia odbędzie się w Londynie konferencja delegatów górniczych, w międzyczasie zaś przedstawiciele egzekutywy omówią z premjerem lub innym przedstawicielem rządu sposób wprowadzenia w życie projektu porozumienia, wysuniętego przez rząd.

W PORTACH MORSKICH.

Londyn, 17 maja. (PAT.). Praca rozwija się w całej Anglji normalnie, nie wyłączając portów morskich, z wyjątkiem jedynie Manchesteru, gdzie należący do związków zawodowych robotnicy odmawiają współpracy z robotnikami niezwiązkowymi, których wydalenia władze odmawiają.

Dzienniki londyńskie wyszły dziś po południu po raz pierwszy od wybuchu strajku w zwykłej swej objętości.

Przesilenie rządowe w Belgji

Bruksela, 17 maja (PAT). Brunet zrzekł się misji tworzenia gabinetu. Król powierzył tą misją Jasparowi, który zastrzegł sobie czas dla udzielenia odpowiedzi.

Rząd Marxa w Niemczech

PIERWSZE POSIEDZENIE.

Berlin, 17 maja (PAT). Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie gabinetu Marxa pod przewodnictwem kanclerza. Według „Berliner Zeitung am Mittag", rząd oświadczy w swej deklaracji, że w najbliższym czasie wprowadzi jednolitą flagę dla państwa niemieckiego i przedsięweźmie prace celem wprowadzenia w życie odpowiedniej ustawy. Rząd Marxa oświadczy, że dotychczasowa polityka zagraniczna gabinetu pozostanie niezmieniona. Plebiscyt ludowy w sprawie wywłaszczenia książąt odbędzie się 20 czerwca w niedzielę.

W Niemczech nie było monarchistycznego zamachu

Min. Spraw Zagr. komunikuje, iż bezpośrednio po pojawieniu się pogłosek o zamachu monarchistycznym w Niemczech, znicsło się z Poselstwem w Berlinie, ustalając w tej drodze ich całkowitą bezpodstawność. (PAT.).

Walki w Marokku

Paryż, 17 maja. (PAT.). „Matin" donosi z Rabatu, że z powodu posuwania się wojsk francuskich i hiszpańskich Riffeni ewakuowali Targist. Pozycje, zdobyte na północ od dolnej Uerghi, świadczą o posunięciu się wojsk francusko - hiszpańskich w ciągu ostatnich dni o zgórą 20 klm.

Amundsen rezygnuje z lotu do bieguna

Nono (Alaska), 17 maja. (PAT.). Panuje tu żywe rozgoryczenie ludności z powodu decyzji Amundsena zaniechania dalszego lotu. Ludność miasta przygotowała się do wielce uroczystego przyjęcia podróżników.

TOW. EDWARD WOLFFGRAM

szeregowiec 36 p.p., członek Koła „Jerozolima“ Warsz. Org. Mł. T. U. R., zginął śmiercią żołnierza 12 maja b. r.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Brudzieński z kościoła N. Marji Panny z ulicy Leszno dzisiaj godz. 2 po poł.

Koło „Jerozolima" Warsz. Org. Mł. T.U.R.

WYJAŚNIENIE.

P. Zygmunt Jastrzębski (Hoża 10 m. 8) student uniwersytetu warszawskiego, prosi nas o zaznaczenie, że niema nic wspólnego ze studentem Jastrzębskim, który w dniach pamiętnych walk w stolicy strzelał z okna do żołnierzy.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

Dziś o godz. 4 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekr. Gen. CKW. PPS.

O.K.R. P.P.S. Warszawa - Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się we wtorek, dn. 18 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu „Robotnika", Warecka 7. Sekretarjat O.K.R. czynny codziennie przy ul. Wareckiej 7 od godz. 6 do 7 pop.

Warszawski Wydział Kobiecy. Dnia 18 b. m. odbędzie się posiedzenie. Sprawy ważne. Dyżury Warsz. Wydziału codziennie od godz. 6 do 8 wiecz., Leszno 53.

We wtorek, dn. 18 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga". O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

W środę, dn. 19 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12 a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 (Wolska 44) posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o g. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59) posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy P. P. S. „Starówka". O g. 6 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się zebranie koła.

W czwartek, dn. 20 b. m.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się konferencja dzielnicy Nowe - Bródno.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Ruch. kult-oświatowy

Koło Młodzieży T. U. R. „Ochota". We wtorek, dn. 18 maja o godz. 6.30 wiecz. w lokalu dzielnicy P. P. S., Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie koła.

Baczność! Jadący do Amsterdamu!

Zbiórka towarzyszów z prowincji w Pozlot dzisiaj (wtorek) o godz. 7. W. O. K. R., gdzie otrzymują instrukcje.

Wyjazd z Warszawy w środę o g. 17.

Zbiórka towadzyszów z prowincji w Poznaniu w bufecie III klasy dnia 20 b. m. (czwartek) godz. 5,30 do 7. Kierownik wycieczki trzyma w ręku „Robotnika". Należy mieć ze sobą należną sumę pieniężną. Paszporty posiadać będzie kierownik wycieczki.

Komitet Centr. Org. Mł. T. U. R.

Koło „Jerozolima" Warsz. Org. Młodz. T. U. R. wzywa członków Koła do oddania ostatniej posługi tow. Edwardowi Wolfgramowi, który zginął 12 maja b. r. w obronie demokracji przeciwko zamachom reakcji. Zbiórka o godz. 1,30 przed kościołem N. Marji Panny na Lesznie.

Kom. Wyk. Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. wzywa członków warsz. org. młodz. TUR. do najliczniejszego udziału w pogrzebie tow. Edwarda Wolffgrama.

Z sądów.

Uwalniający wyrok w procesie w Krakowie o nadużycia z rentami inwalidzkiemi.

Po kilkutygodniowej przerwie w sądzie okr. karnym przed trybunałem przysięgłych w Krakowie nastąpił dalszy ciąg rozprawy przeciwko Wernerowi i tow., oskarżonym o nadużycia rentami inwalidzkiemi w wydziale VI Izby skarbowej.

Rozprawa ta została przerwana, wskutek niezjawienia się głównego świadka p. Zabłockiego, zamieszkałego w Łodzi. Onegdaj świadek ten zjawił się na rozprawę i zeznał, że w jednym wypadku książeczkę inwalidzką sam pożyczył, w drugim zaś w tajemniczy sposób mu ją odebrano.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał, na podstawie werdyktu, wydał wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych. Rozprawie przewodniczył s. o. Lizak.

::o::

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—10.40
Franki francuskie za 100—31 88
Funty angielskie za 1—50.71
Floreny holend. za 100—419.30
Kor. czesko—słow. za 100—30 87
Franki szwajcar. za 100—201 52
Korony austrjackie za 100—147.07
Liry włoskie za 100—37.56

Pokwitowania

Ob. **Feliks Chmielewski** zamiast herbatki imieninowej składa zł. 30 na „Fundusz Prasowy“.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem było pochmurno i ciepło, temperatura rano wynosiła 16°, najniższa nocą 14°, najwyższa onegdaj 22°, opadów nie notowano.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 27°.0, najniższa 14°.3.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na zachodzie kraju zachmurzenie umiarkowane, możliwy przelotny deszcz, chłodniej. W środku i na wschodzie pogodnie i ciepło. Wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Polska Organizacja Wolności urządza w dniu 19 b. m. (środa) o godz. 8-ej wiecz. w sali T-wa Hygienicznego ul. Karowa 31 konferencję na temat: „Sytuacja obecna“. Przemawiać będą: p. p. Anusz, Miedziński, Hołówko i inni.

Bilety w cenie 2 zł, 1 zł. i 50 gr. do nabycia we wtorek 18 b. m. w księgarni Wendego, a w dniu konferencji przy wejściu od godz. 5-ej pp.

Wezwanie P. O. W. Ponieważ P. O. W. podejmuje obecnie działalność na większą skalę, w myśl swej ideologji, Zarząd Główny Organizacji Wolności wzywa wszystkich członków byłej Polskiej Organizacji Wojskowej i członków Polskiej Organizacji Wolności do zameldowania się w lokalu P. O. W., ul. Chmielna 33 m. 5 w godzinach od 5-ej do 8-ej wiecz. do dnia 22 maja r. b. Zgłaszać się z legitymacjami organizacyjnemi lub Krzyża P. O. W.

Zarząd Główny Polskiej Organizacji Wolności.

Ostrzeżenie. Konsulat polski w Konstantynopolu ostrzega przed bezplanowym przyjazdem do Turcji w celach zarobkowych. Technicy, specjaliści i wykwalifikowani robotnicy winni porozumieć się uprzednio z izbą handlową polsko-turecką w Warszawie i posiadać przy wyjeździe środki na conajmniej dwumiesięczne utrzymanie.

Nowa remiza tramwajowa na Pradze. Budowa nowej remizy tramwajowej na Pradze, obliczonej na 220 wagonów, największej zatem z dotychczasowych w Warszawie, jest już ukończona. Pozostały jeszcze niektóre urządzenia instalacyjne. Cała remiza jest już oddana do użytku. Budowa jej była konieczna z uwagi na powiększenie taboru tramwajowego. Dzięki niej, Praga uzyskała lepszą komunikację, albowiem ruch tramwajowy rozpoczyna się na Pradze wcześniej i kończy się później niż to było dawniej. W r. z. rozpoczęto przy remizie budowę domu stacyjnego, który miał zawierać biura, sale i mieszkania służbowe, jednak wobec braku funduszów, budowę jego w tym roku przerwano.

Przeciwko nadmiernym cenom za szyby. Wobec tego, że w ciągu ostatnich dni wiele szyb uległo zniszczeniu, właściciele składów szkła, pragnąc wykorzystać sytuację, żądają za szyby wygórowane ceny. Oddział walki z lichwą kom. rządu sprawdza obecnie jakie ceny były pobierane poprzednio i w razie żądania teraz cen wyższych, pociągać będzie do surowej odpowiedzialności. Uprasza się przeto zainteresowanych o zgłaszanie odpowiednich zażaleń do oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym (ul. Senatorska 12).

Straty Elektrowni Warszawskiej. Elektrownia warszawska uszkodzeń w sieci nie zaznała. Naogół straty nie są przeto zbyt wielkie. Oprócz rozbitych lamp, które zamieniono już na nowe, kule podziurawiły jedynie znaczną liczbę kiosków ulicznych zawierających transformatory. Obecnie dziury te są zalutowywane. Nadto kilka słupów jest tak silnie podziurawionych kulami, że trzeba będzie je zmienić. W niedzielę odpowiednie roboty trwały bez przerwy. Mają być one ukończone przed końcem tygodnia.

Odłożenie wycieczki reprezentacyjnej czechosłowackiej. Wycieczka czechosłowacka, organizowana przez Klub polsko - czeski w Pradze, która pod przewodnictwem dr. J. Fuhricha, miała przybyć dnia 15 b. m. do Polski, została w ostatniej chwili odłożona. O nowym terminie przybycia gości czeskich Komitet przyjęcia ogłosi w swoim czasie.

Tygodniowe losowanie w Zachęcie. W dniu 15 b. m. odbyło się losowanie obrazu W. Chorembalskiego p. t.: „Wnętrze“ pomiędzy osoby, które zwiedziły wystawę za biletami normalnemi w tygodniu od 8-go do 15-go b. m.

Wygrana padła na Nr. 161 — w.

Dnia 22-go maja t. j. w przyszłą sobotę rozlosowany będzie obraz J. Rupniewskiego p. t. „Wilk morski“ pomiędzy zwiedzających wystawę w bieżącym tygodniu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z. Akad. Koła Krajoznawczego. W dniu 23 b. m. odbyło się walne zebranie Akad. Koła Krajoznawczego, na którem został wybrany zarząd w składzie: kol. kol.: Stefan Lewandowski—prezes, Ryszard Kossakowski — vice-prezes, Barbara Schmidt sekretarka, Zofja Michalska — skarbniczka, Krystyna Krzesińska, Jadwiga Titzówna, Jan Manugiewicz, Michał Pfedt—członkowie zarządu.

Z Tow. Biologicznego. We środę dn. 19 b. m. odbędzie się punktualnie o godz. 8 wiecz. Walne Zgromadzenie Warszawskiego Oddziału Polskiego Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniw. Krak. Przedmieście nr. 26.

WYPADKI.

Z braku pracy. W bramie domu nr 70 przy ul. Targowej zażył kilka pastylek sublimatu Józef Adam Brau (Jagiellońska nr. 19), którego w stanie ciężkim przewieziono dorożką do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy.

Zgon 100-letniej staruszki. Przed domem nr. 28 przy ul. Podwale zasłabła nagle **100-letnia** Antonina Jaszczewska, żebraczka, nigdzie nie zameldowana, którą przewieziono do szpitla św. Łazarz, gdzie wkrótce zmarła.

Zabójstwo i samobójstwo. Błaszczyk Józef lat 29 ogniomistrz 1 pułku artylerji przeciwlotniczej, stacjonowany w Jabłonnie, zamieszkały z żoną swą Marją oraz 6-letnią córką, wczoraj przyjechał do Warszawy do swej żony, która od dwuch dni opuściła dom wspólny i zamieszkała u siostry swej Janiny Żukowskiej w domu nr. 4 przy ulicy Radnej. W dniu wczorajszym o godz. 16-tej małżonków Błaszczyk oraz siostrę Błaszczykowej Żukowską widziano na przystanku tramwajowym na rogu ulicy Dobrej i Radnej. Wszyscy troje prowadzili dość głośną i ożywioną rozmowę rezultatem której Błaszczykowa uderzyła w twarz męża swego oraz poczęła biedz do mieszkania na Radną. Błaszczyk dogonił żonę, kiedy znajdowała się na podwórzu, szybkim ruchem wyjął rewolwer syst. „Parabellum“ i dwoma wystrzałami położył ją trupem na miejscu, poczem trzeci strzał skierował do siebie, raniąc się w okolicę serca. Rannego przewiozło Pogotowie do szpitala Ujazdowskiego. Zwłoki Błaszczykowej przewieziono do kostnicy przy szpitalu Ujazdowskim. Żukowska z powodu silnego przerażenia wpadła w silny rozstrój nerwowy i dostała szału. Pierwszej pomocy Żukowskiej udzieliło „Pogotowie Prywatne“ (75-75). Ż. pozostaje pod obserwacją lekarską.

Tragiczny zgon doktora. W pokojach umeblowanych przy ul. Dzielnej nr. 9, zatruł się niewiadomą substancją doktór bakterjolog 35-letni Tomasz Szelizger przybyły z Łodzi.

Aresztowanie złodziei. Policja 1 komisarjatu kolejowego aresztowała na dworcu głównym złodziei Icka Bramsztajna (Brukowa 39), Joska Dystla (Grochowska nr. 48) i Chila Bera (Wolska nr. 100). Przy ostatnim znaleziono nóż sprężynowy.

Rowerzysta pod platformą. Na ul. Długiej róg Kilińskiego platforma naładowana skrzyniami z towarami prowadzą przez Moszka Klejnera, najechała na jadącego na rowerze Tadeusza Świtkowskiego plutonowego 21 p. p. w cytadeli. Rowerzysta zdążył w porę zeskoczyć i wyszedł bez szwanku. Rower połamany.

Postrzelenie kaprala. Przed domem nr. 67 przy ul. Siennej został postrzelony w lewe udo 23-letni Tadeusz Grześkowski kapral 2 kompanji 2 baonu 58 pułku ciężkich karabinów maszynowych. Pogotowie przewiozło rannego do szpitla Dzieciątka Jezus.

Przypadkowe zabójstwo. Będący w gościnie u brata swego przy ul. Brzeskiej nr. 13 plutonowy wojsk polskich w Modlinie Tomasz Bakalarski, manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał. Kula przebiła dwoje drzwi i wpadła do sąsiedniego lokalu, raniąc w piersi zamieszkałego tam 29-letniego Jana Cholewę, wartownika mennicy państwowej. Rannego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Bakalarskiego zatrzymał 4 pluton żandarmerji.

::o::

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Straszny Dwór“.

Jutro w tytułowej partji „Cyrulika Sewilskiego“ występ gościnny barytona włoskiego p. Carmelo Maugeri, we czwartek „Borys Godunow“.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Ludzie tymczasowi“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Papa się żeni“

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Cyrulik sewilski“.

Teatr Polski. Dziś „Król Dagobert“.

Teatr Mały. Codziennie po cenach zniżonych „Wino, kobieta i dancing“.

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie „Cygańska miłość“.

Teatr Odrodzony. Dziś „Figle złodziejskie. Początek o godz. 7 wiecz.

Teatr „Perskie Oko“. Dziś i jutro „Gdzie djabeł nie może“..

Qui Pro Quo. Dziś nowa rewja „Hallo, wujek“.

Teatr Olimpja. „Co za bezczelność“!

Teatr „Eldorado“. Dziś i codziennie program Nr. 1 p. t. „Cimcirimci z Biblotkami“.

::o::

Z teatrów świetlnych.

FILHARMONJA — „Królowa miłości“.

Stylowy „dramat salonowy“. Miłość, salony, bogate hotele, luksusowe toalety, dramatyczne napięcia o pogodnym rozwiązaniu. Filmy takie publiczność zresztą bardzo lubi.

Ona jest „wielką kokotą“ a on ubogim arystokratą. Mimo lekkomyślnego życia, oddaje mu najczystszą miłość, a widząc, że „wiąże“ mu życie, chce się poświęcić dla niego. Przezorność wiernej sługi, która stawia wino zamiast trucizny, ratuje życie bohaterce; która już chce żyć—...b on wraca do niej nazawsze.

Wyborna technicznie jest farsa nad program „Kierowca to ja“, imponująca tempem i „tricami“

Ika.

::o::

ZE SPORTU.

NAJBLIŻSZE IMPREZY SPORTOWE.

W bieżącym tygodniu odbędą się następujące imprezy sportowe:

19 — (Legja) Czerwoni — Głuchoniemi; (Mokotów) — Stadjon — Promień; (Marymont) — Gloria — Slavia.

20 — (Agrykola): Samson — Gwiazda.

21 (Legja): Legja III — Varsovia III; (Agrykola): Warszawianka III — Polonja III.

Wszystkie te mecze o mistrz. kl. C rozpoczynają się o godz. 17.

Z lekkiej atletyki w dn. 19 b. m. o godz. 18—próba pobicia rekordu polskiego na 1500 m. (Kostrzewski — 4:13.8) przez Forysia (Warszawianka) i Malanowskiego (AZS.).

Dokończenie zawodów wewnętrznych A.Z.S. odbędzie się prawdopodobnie w dniu 20 b. m. o godz. 16.

Dalszy ciąg mistrzostw klasy A WOZPN. w dniu 22 b. m. Polonja — Korona, w dn. 23 b. m. Warszawianka — Varsovia oraz w Radomiu Legja — Czarni.

W dniach 22 — 24 b. m. mistrzostwa młodzików WOZLA. Zapisy w sekretarjacie WOZLA., ul. Wiejska 11.

Z zawodów sportowych, jakie w ubiegłym tygodniu nie doszły do skutku wymienić należy szereg meczów piłkarskich na dochód PZPN, które te mecze odbędą się w późniejszym terminie, dalej: zawody strzeleckie, próba rekordu motocyklowego, zawody lekkoatletyczne Pol. Tow. Eugenicznego, mistrzostwa młodzików pań oraz dwa sensacyjne mecze Pogoni lwowskiej z Polonją.

Na Zielone Świątki dwa mecze Polonji z węgierskim Törekvesem.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Kraków, 17 maja. (C-S.). W dniu 16 b. m. Cracovia pokonała Jutrzenkę 6 : 1 (2 : 0), zaś Wisła zwyciężyła Wawel 2 : 1 (1 : 0). Oba mecze o mistrz. kl. A.

Toruń, 17 maja. (C-S.). Olimpja (Grudziądz)—Bałtyk (Toruń) 2 : 0.

Lwów, 13 maja. (C-S.). Mecze na dochód PZPN.: Pogoń — Czarni 2 : 1 (2 : 0).

Bydgoszcz, 17 maja. (C-S.). W dniu 13 b. m. odbył się sztafetowy bieg uliczny o nagrodę wędrowną „Dziennika Bydgoskiego“. Pierwsze miejsce i piękny puhar zdobyła drużyna miejscowej Polonji.

::o::

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekscie gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekscie 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.